

# Kurier

# Chmielnicki



miesięcznik społeczno-kulturalny styczeń - luty 2017 Nr 1-2/2017 (23-24 ROK XIX) ISSN 2449-7290 egzemplarz bezpłatny



**Rekordowy finał WOŚP w Chmielniku**  
str. 3

**Rada przyjęła budżet**  
str. 5

**Małżeństwa Złote i Diamentowe**  
str. 14

**Kolonia Ptasznik, cz. 3**  
str. 21

**Fighters Chmielnik Mistrzem**  
str. 24

foto: Waldemar Kwiatkowski



Występ „Mażorettek” podczas 25 finału WOŚP



Jarosław Paweł Olesiński znakomicie poprowadził aukcję przedmiotów



Występ „Czarnych Kotów”



Gimnastyczki z Klubu Wolna Strefa w Przededworzu



Balony Bal Karnawałowy na zakończenie ferii w ChCK



Formacja „Słodkie Aniołki”

Balony Bal Karnawałowy na zakończenie ferii w ChCK



Zagrali po raz 25!

# Rekordowy finał WOŚP w Chmielniku



Wolontariusze zbierali pieniądze do puszek w Chmielniku

Fot. Waldemar Kwiatkowski

Po raz pierwszy w historii 25 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszym chmielnickim Sztabie zakończył się niesamowitym sukcesem spowodowanym kwotą 32 347,55 złotych, które trafiły na konto fundacji. Jest to absolutny rekord, jeśli chodzi o zbiórkę, jaką nasz gminny Sztab przekazał na rzecz WOŚP.

15 stycznia br., na ulicach miasta Chmielnika, Piotrkowic oraz Pierzchnicy i Szańca kwestowała grupa 31 wolontariuszy, w skład których weszli harcerze i zuchy ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku oraz jej filii w Zreczu Dużym i Lubani, również ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piotrkowicach, jak i ze Zespołu Szkół w Pierzchnicy. Nad bezpieczeństwem dzieci czuwały nauczycielki: Anna Dzierżak, Marta Paździoch, Beata Todorowska, Lidia Wojciechowska-Kostecka, Magdalena Czarna-Łabęcka, Paulina Osman, Teresa Majkowska oraz Barbara Miszczyk z Pierzchnicy. Podobnie jak w latach ubiegłych i podczas obecnej kwesty chmielniczanie, pierzchniczanie i po raz pierwszy uczestnicy rajdu samochodowego z „Paździoch Team”, który odbył się w pobliskim Szańcu, nie żalowali datków przeznaczonych na szczytny cel: ratowanie życia dzieci i godną opiekę medyczną nad seniorami.

Z okazji 25. jubileuszu Orkiestry poprosiliśmy dyrekcję szpitala w Chmielniku o informację, jaką pomoc otrzymano od WOŚP na rzecz naszych seniorów. W ostatnich latach darowizna Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wyniosła 138 848,01 zł. Za tę kwotę do szpitala trafiły: aparat do mierzenia ciśnienia, podnośnik elektryczny mobilny, fotel kąpielowy + wyposażenie dodatkowe, inhalator pneumatyczny, zestaw do rejestracji EKG metodą Holtera z rejestratorem FD5, trzy pompy strzykawkowe typ S, pięć łóżek szpitalnych z wyposażeniem dodatkowym, dwa materace przeciwdrobnoustrojowe, zmiennociśnieniowy auto-logic 110, dwa wózki inwalidzkie z wyposażeniem. Wsparcie, którego co roku udzielają akcji WOŚP mieszkańcy gminy Chmielnik wraca z wielokrotnione do nas, w postaci tak potrzebnego w naszym szpitalu sprzętu.

Bazą dla wolontariuszy był Dom Kultury w Chmielniku, gdzie dzieci i młodzież miały zapewnione schronienie przed chłodem, posiłek i gorące napoje (również dzięki sponsorowi - Skład Budowlany Julita i Wiktor Piotrowscy z ul. Furmańskiej). Wczesnym popołudniem, występem Młodzieżowej Orkiestry Dętej pod dy-

rekcją Jana Tokarza, rozpoczął się koncert z udziałem zespołów tanecznych, wokalnoinstrumentalnych oraz solistów. Na scenie wystąpiły wokalistki ze Studia Piosenki ChCK, zespół taneczny „Kamena”, gimnastyczki z Klubu Wolna Strefa w Przededworzu, formacje taneczne „Abrakadabra”, „Multikolor”, „Czarne koty”, „Słodkie Aniołki”, „Revia Dino” z Andrychowa, Mażoretki, raper Arkadiusz Kasza, zespół estradowy „Pulsar”, a na zakończenie wieczoru zespół „Litosfera” z Kielc.

Aukcję, ze znakomitą skutkiem, prowadził Jarosław Paweł Olesiński. Kilkogodzinny program prowadziła Alicja Adach-Białowas. Działania sztabu koordynował Piotr Krawczyk.

Organizatorzy serdecznie dziękują darczyńcom, wolontariuszom, sponsorom, uczestnikom zbiórki na ulicach miasta, biorących udział w loterii fantowej i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób wsparli działania sztabu WOŚP podczas tegorocznego 25. finału.

Szef Sztabu Piotr Krawczyk

# WOŚP w Piotrkowicach

15 stycznia 2017 r. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy po raz kolejny zagrała w Piotrkowicach. Koordynatorem akcji była Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II.

Od rana pod kościołem kwestowali wolontariusze: Bartosz Klank, Michalina Kosela, Amelia Kuranda, Andżelika Kowalczyk pod opieką nauczycieli - Teresy Majkowskiej i Marianny Marzec. O godz. 16:30 w Remizie OSP rozpoczęła się część artystyczna. Na scenie wystąpili uczniowie przygotowani przez wychowawczynie: E. Galińską i Z. Chłond w układach tanecznych oraz przedstawieniu kolędniczym. Roksana Ciopińska wykonała taniec solowy ze wstążką. Swoje popisy zaprezentowała również grupa taneczna „Flesz” pod kierunkiem instruktora świetlicy w Piotrkowicach – Adriana Wilmana. Na koniec zagrał i zaśpiewał zespół rodzinny Marcina Goli z Suliszowa, z córkami - Zuzią i Weroniką. Konferansjerem programu był przewodniczący Samorządu Uczniowskiego szkoły podstawowej – Paweł Sobaś.

W przerwach między występami odbywała się aukcja, prowadzona przez Dyrektora ZPO – Jacka Sobasia i sołtysa Piotrkowic – Edytę Ciopińską. Zakupić można było różne przedmioty przekazane przez uczniów, rodziców, nauczycieli, rękodzieło wykonane przez Annę Doroz i Żanetę Wilman, sprzęt sportowy przekazany przez drużynę siatkarską z Piotrkowic, obrazy namalowane przez utalentowanych uczniów i absolwentów, książki,

zabawki itp. Emocje wzbudził „Obiad z Burmistrzem”, który wylicytowała Aleksandra Praśkiewicz. Dużym zainteresowaniem dzieci cieszyła się loteria fantowa prowadzona przez Teresę Majkowską i Annę Rzadkowską. Cena losu wynosiła 2 zł. i każdy był wygrany.

Efektom wspólnych działań i hojności ludzi dobrej woli, jest zebrana kwota - 3953zł.21gr.

ZPO W Piotrkowicach



## Rozmawiali o reformie oświaty

3 lutego br. w Urzędzie Miasta i Gminy Chmielnik odbyło się spotkanie dotyczące wprowadzania nowej reformy oświatowej.

Udział w konferencji wzięli wojewoda świętokrzyski Agata Wojtyśzek, burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik Paweł Wójcik, świętokrzyski kurator oświaty Kazimierz Mądzik, dyrektor Wydziału Prawnego, Nadzoru i Kontroli Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego Robert Frey, dyrektor Wydziału Organizacji i Rozwoju Edukacji

Kuratorium Oświaty w Kielcach Tomasz Pleban, sekretarz Urzędu MiG Chmielnik Andrzej Łopaciński, dyrektor ZS nr 3 Sławomir Wójcik, zastępca dyrektora Gimnazjum im. generała Kazimierza Tańskiego w Chmielniku Aleksander Bracisiewicz, zastępca dyrektora SP im. Stefana Żeromskiego Anna Olesińska oraz dyrektor ZPO w Piotrkowicach Jacek Sobaś.

Z informacji złożonej przez wojewodę wynika, że w gminach i powiatach województwa świętokrzyskiego reforma jest

wdrażana sprawnie. Większość samorządów, w tym gmina Chmielnik, podjęła już stosowne uchwały, które zgodnie z założeniami reformy zostaną przyjęte do realizacji do końca marca br. Do konsultacji międzyresortowych poddana została podstawa programowa oraz siatka godzin dla poszczególnych etapów edukacyjnych.

Kazimierz Mądzik mówił o potrzebie przeszkolenia zainteresowanych nauczycieli z nowej podstawy programowej przez Świętokrzyskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz tworzeniu szkół branżowych I stopnia. Rozwiał obawy o utratę pracy przez nauczycieli w związku z reformą. Zwrócił jednak uwagę na fakt niżu demograficznego i związane z nim zagrożenia.

Burmistrz podziękował dyrektorom szkół za zrozumienie i współpracę w dostosowaniu nowego systemu oświatowego do wymagań reformy, podkreślając, że przebiegło ono sprawnie. Zaznaczył, że zainteresowane strony mają pełną świadomość do czego zmierza reforma i wiedzą jak będzie wyglądała nowa sieć szkół w gminie.

Swoje poglądy dotyczące omawianego



tematu przedstawili pracownicy kuratorium. Występujący w podwójnej roli, dyrektora szkoły oraz przewodniczącego RM, Sławomir Wójcik mówił m.in. o ambitnych projektach tworzonych przez dyrektorów szkół, mających na celu pozyskanie środków na doposażenie placówek w środki dydaktyczne i nowoczesny

sprzęt oraz wdrażaniu twórczych, innowacyjnych działań. Położył nacisk na potrzebę budowy sali gimnastycznej w Chmielniku, termoizolacji budynków szkolnych, rozbudowy Przedszkola oraz zwrócił się do wojewody z apelem o wsparcie projektu budowy szkoły w Piotrkowicach.

Tematy związane z potrzebą konsultacji ze Związkami Zawodowymi oraz kwestię uzgadniania arkuszy organizacyjnych szkół z kuratorium podjął Andrzej Łopaciński.

Tekst i zdjęcie:  
Waldemar Kwiatkowski

## Rada przyjęła budżet

**Dochody na poziomie 52 mln zł, a wydatki w wysokości 52 mln 614 tysięcy zł - to budżet miasta i gminy Chmielnik na 2017 rok uchwalony na sesji Rady Miejskiej w Chmielniku dnia 28 grudnia b.r.**

W planie finansowym na przyszły rok przyjęto do realizacji następujące przedsięwzięcia m.in.:

- modernizacja dróg lokalnych i związanych z nimi urządzeń na osiedlu Sady w Chmielniku
- przebudowy dróg gminnych w:
  - Suchowoli Kolonia II – Ługi,
  - Sędziejowice-Chomentówek,
  - ul. Mickiewicza w Chmielniku,
  - ul. Wolności w Piotrkowicach,
- termomodernizacja budynków użyteczności publicznej:
  - budynek w Sędziejowicach (budynek po szkole i sala gimnastyczna),
  - budynek Gimnazjum w Chmielniku wraz z salą gimnastyczną i zapleczem,
  - budynek Środowiskowego Domu Samopomocy w Chmielniku,
  - budynek M-GOPS w Chmielniku,
- modernizacja oczyszczalni ścieków w Piotrkowicach,
- budowa świetlicy wiejskiej w Zreczu Chałupczańskim.

Największą inwestycją jest budowa i wyposażenie Zespołu Placówek Oświatowych w Piotrkowicach, wartość 12 mln zł.

Radni na ostatniej w 2016 roku sesji, podjęli także uchwały w sprawie:

- zmiany Uchwały Nr VIII/55/07 Rady Miejskiej w Chmielniku z dnia 7 września 2007 roku w sprawie ustalenia dni i godzin otwarcia i zamykania placówek handlu detalicznego, zakładów gastronomicznych i zakładów usługowych dla ludności na terenie Miasta i Gminy Chmielnik,
- programu opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta i Gminy Chmielnik w 2017 roku,

- organizacji wspólnej obsługi jednostek organizacyjnych zaliczonych do sektora finansów publicznych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Chmielnik,
- określenia wysokości opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w przedszkolach i oddziałach przedszkolnych przy szkołach podstawowych prowadzonych przez gminę Chmielnik,
- trybu udzielania i rozliczania dotacji dla szkół, przedszkoli, oddziałów przedszkolnych szkół podstawowych i innych form wychowania przedszkolnego prowadzonych na terenie gminy Chmielnik oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości pobrania i wykorzystywania dotacji,
- upoważnienia Dyrektora Miejsko – Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Chmielniku do załatwiania spraw indywidualnych z zakresu administracji publicznej,
- zmiany regulaminu udzielania pomocy materialnej o charakterze socjalnym dla uczniów zamieszkałych na terenie Gminy Chmielnik,
- zmian budżetu na 2016 rok,
- zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Chmielnik na lata 2016 – 2030,
- Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Chmielnik na lata 2017 – 2035.

Odbyła się również debata na temat metod i środków technicznych zabezpieczenia mienia publicznego i prywatnego oraz przedstawiono wyniki badania ankietowego „Analiza realnych potrzeb zagrożeń społeczności lokalnej” w gminie Chmielnik.

Źródło:  
UMiG Chmielnik

## Zadeklarowali pomoc szpitalowi

**25 stycznia 2017 roku w Urzędzie Miasta i Gminy odbyło się spotkanie w sprawie dalszego funkcjonowania Szpitala Powiatowego w Chmielniku.**

W spotkaniu uczestniczyli: burmistrz Paweł Wójcik, zastępca burmistrza Mariusz Ściana, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Wójcik, starosta Powiatu Kieleckiego Michał Godowski wraz z władzami Powiatu oraz przedstawiciele gmin: Szydłów, Gnojno, Busko-Zdrój, Kije, Pierzchnica, Daleszyce, Raków, Morawica i Stopnica. Podczas zebrania dyrektor szpitala Jolanta Rybczyk przedstawiła aktualną sytuację finansową i organi-

zacyjną szpitala oraz jego bieżącą działalność. Reprezentanci gmin zostali zapoznani ze statystykami udzielanych porad oraz hospitalizacji. Rozmawiano na temat nawiązania ponadgminnej współpracy w celu stałej i systematycznej pomocy dla placówki, a także na temat poszukiwania innych form pomocy. Burmistrz Chmielnika wraz z Przewodniczącym Rady zadeklarowali dalszą pomoc dla chmielnickiego Szpitala. Wszyscy zaproszeni zgłosili chęć uczestnictwa w tego rodzaju spotkaniach i współpracy dla dobra chmielnickiego szpitala.

Źródło: UMiG Chmielnik

## W skrócie

### „Pocałunek w deszczu”

Genowefa Bryła, podopieczna Środowiskowego Domu Pomocy w Chmielniku zajęła II miejsce w konkursie plastycznym „Moje marzenia”, zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego. Praca, pt. „Pocałunek w deszczu” wykonana została bardzo pracochłonną metodą quillingu. Tegoroczny konkurs odbył się pod hasłem „twórczość plastyczna jako element rozwoju osobistego i działań na rzecz włączenia społecznego”. Nagrody wręczono 12 grudnia 2016 r.

/UMiG Chmielnik/

### Impreza w Kotlicach

W remizie OSP w Kotlicach, 6 grudnia 2016 r. odbyła się impreza mikołajkowa dla dzieci pod hasłem „Bezpiecznie i zdrowo ze św. Mikołajem”. Organizatorem była Sołtys Kotlic Jolanta Bogacz, Rada Sołecka i Koło Gospodyń Wiejskich. Partnerami wydarzenia byli: Okręgowy Inspektorat Pracy w Kielcach, Starostwo Powiatowe w Kielcach, Harcerska Grupa Ratownictwa Medycznego w Busku Zdroju, Straż Miejska i Posterunek Policji w Chmielniku.

/UMiG Chmielnik/

### Mikołajkowo

Najmłodszy mieszkańcy Śladkowa Małego niedzielny wieczór 11 grudnia 2016 r. spędzili w świetlicy wiejskiej na zabawie ze św. Mikołajem. Nie zabrakło emocjonujących konkursów, lecz najwięcej radości sprawiło dzieciom, obdarowywanie prezentami przez sympatycznego Mikołaja. Niespodziankę sprawił także członek zarządu powiatu kieleckiego Marek Kwiecień, który w imieniu reprezentowanego przez siebie starosty kieleckiego wręczył uczestnikom atrakcyjne upominki. W przedświąteczny nastrój wprowadził wszystkich duet „E&B”, wykonujący tradycyjne polskie kolędy.

/WK/

### Rozgrzali publiczność

W mroźny wtorek, 13 grudnia 2016 roku w chmielnickiej synagodze odbył się wyjątkowo „rozgrzewający” i energetyczny koncert pt. „Sztuka flamenco – w gorącej Andaluzji”. Było to kolejne wydarzenie artystyczne z cyklu „Spotkania z muzyką”, które w OEM „Świętokrzyski Sztetl” realizuje Filharmonia Narodowa. Żywiłowy koncert obejrzało licznie przybyli młodzi mieszkańcy Chmielnika: uczniowie Zespołu Szkół Nr 3 oraz Zespołu Doskonalenia Zawodowego.

/OEM „Świętokrzyski Sztetl”/

## Nowi radni Młodzieżowej RM

Wybrano skład Młodzieżowej Rady Miejskiej Chmielnika II kadencji. Przez najbliższe dwa lata stanowisko oraz interesy chmielnickiej młodzieży będą reprezentować:

Lp.	Imię i nazwisko radnego	Szkolny Okręg Wyborczy
1.	Wiktoria Barbara Gajek	Nr 1 w Szkole Podstawowej w Chmielniku
2.	Zuzanna Książek	
3.	Maja Wiktoria Piwońska	
4.	Weronika Borek	Nr 2 w Gimnazjum w Chmielniku
5.	Piotr Pechiński	
6.	Patrycja Zgrzebnicka	
7.	Patrycja Zofia Gołębiowska	Nr 3 w Zespole Szkół nr 3 w Chmielniku
8.	Maria Banaś	
9.	Klaudia Paulina Piwowska	
10.	Anna Kozak	Nr 4 w Niepublicznym Technikum Zawodowym w Chmielniku ZDZ w Kielcach
11.	Justyna Edyta Sędzimir	
12.	Kinga Julia Lech	Nr 5 w Filii w Lubani SP w Chmielniku
13.	Julia Brela	Nr 6 w Filii w Zreczu Dużym SP w Chmielniku
14.	Wiktoria Łukawska	Nr 7 w Szkole Podstawowej w Piotrkowicach
15.	Klaudia Moskwa	Nr 8 w Oddziale w Piotrkowicach Gimnazjum w Chmielniku
16.	Roksana Basa	Pozaszkolny okręg wyborczy nr 9: Suskrajowice, Borzykowa, Kotlice



Młodzieżowa Rada Miejska liczy 16 osób i składa się z przedstawicieli szkół, funkcjonujących na terenie naszej gminy. Jest instytucją, która zapewnia młodzieży udział w procesie podejmowania decyzji w zakresie dotyczącym spraw młodych ludzi na poziomie lokalnym. Głównym celem istnienia Młodzieżowej Rady jest zwiększenie zainteresowania i zaangażowania młodych ludzi sprawami publicznymi na poziomie lokalnym. Powołanie MRM pozwala na dialog między młodzieżą a przedstawicielami Rady Miasta, burmistrzem lub urzędnikami, co przyczynia się do zwiększenia skuteczności podejmowanych działań. Pracując w młodzieżowej radzie reprezentanci biorą odpowiedzialność za swoje środowisko lokalne, uczą się samodzielności i zasad funkcjonowania samorządu. Mają także możliwość wpływania na gminę i miasto – podejmując konkretne działania na rzecz zaspokajania potrzeb i oczekiwań młodych mieszkańców. Będą mogli kreować działania instytucji samorządowych w zakresie skierowanej do nich oferty kulturalnej, sportowej czy wypoczynkowej.

I sesję młodzieżowego parlamentu, która odbyła się 8 grudnia 2016 r. w Chmielnickim Centrum Kultury, otworzyła przewodnicząca poprzedniej kadencji Klaudia Piwowska. W posiedzeniu wzięli udział Przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku Sławomir Wójcik, Wiceprzewodniczący Jarosław Olesiński i Burmistrz Chmielnika Paweł Wójcik. Nowo wybrani radni odebrali od Przewodniczącej Miejskiej Komisji Wyborczej Patrycji Podolskiej zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie.

W czasie I sesji MRM, wybrano Prezydium. W jego skład weszli:

**Patrycja Gołębiowska** – Przewodnicząca, **Maria Banaś** - Wiceprzewodnicząca, **Piotr Pechiński** - Sekretarz. Natomiast w skład Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: **Zuzanna Książek, Maja Piwońska, Klaudia Piwowska i Wiktoria Gajek**.

Serdecznie gratulujemy! Życzymy owocnej pracy i zrealizowania wszystkich pomysłów i planów.

# 105 urodziny Sędziejowiczanki!



**105 lat życia ukończyła pani Marianna Gocoł z Sędziejowic. Ta niecodzienna rocznica była okazją do spotkania w rodzinnym gronie, złożenia Dostojnej Jubilatce pełnych serdeczności życzeń i odśpiewania tradycyjnej pieśni, tym razem wyjątkowo zaczynającej się od słów „dwieście lat”.**

O Jubilatce pamiętali burmistrz Paweł Wójcik, kierownik USC Bożena Hanszke, radna Agnieszka Lenartowicz oraz sołtys Piotr Powroźnik, którzy dołączyli do serdeczności oraz wręczyli pani Mariannie bukiet kwiatów i okolicznościowy upominek.

Sto piąta rocznica urodzin stała się także doskonałą okazją do wspomnień o najważniejszych wydarzeniach w życiu Jubilatki. Marianna, jako jedno z dziesięciorga dzieci Feliksa i Antoniny Ziółkowskich przyszła na świat 16 grudnia 1911 roku. W ósmym dniu życia została ochrzczona przez ówczesnego administratora parafii Sędziejowice, księdza Tomasza Zdziennickiego. W 1935 roku poślubiła Władysława Gocoła - społecznika i zasłużonego dla miejscowej OSP. Z tego małżeństwa urodziło się troje dzieci.

My przypominamy słowa Jana Rękasa, redaktora Kuriera Chmielnickiego, historyka i literata, który z okazji 100 lecia urodzin pani Marianny, podczas Mszy św. w kościele parafialnym w Sędziejowicach, mówił: - *Pani Marianno! Szanowna Rodzino! Z uczuciami dumy, podziwu i wzruszenia uczestniczymy w dzisiejszej Mszy świętej. W imieniu mieszkańców Sędziejowic, reprezentowanych tu między innymi przez Radę Sołectką i organizację strażacką, życzymy zdrowia i pogody ducha. A ta pogoda ducha, życzliwość, gościnność i opiekuńczość w stosunku do wnuczków i prawnuczków oraz nieodstępujący nawet na chwilę dobry humor, to klejnoty Twojej osobowości. Życzymy pani przede wszystkim zdrowia, abyśmy jeszcze nie raz mogli spotkać się razem, podczas kolejnych urodzinowych rocznic...*

Do serdecznych życzeń na kolejne lata życia dołącza redakcja Kuriera Chmielnickiego.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

## W skrócie

### Plastykalia i Muzykalia

Po raz kolejny uzdolnieni uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych spotkali się na Plastykaliach i Muzykaliach, których finał miał miejsce 13 grudnia 2016 r. w Domu Kultury w Chmielniku. Wśród wyróżnionych znaleźli się uczniowie Gimnazjum w Chmielniku: Agata Gajek, Agata Zatorska, Mikołaj Małasiński, Julia Głuszek. W kategorii „fotografia” I miejsce przyznano Jakubowi Jakubcowi. W kategorii uczniów szkół ponadgimnazjalnych, za piękne zdjęcia nagrodzono Julię Doroz z ZS nr 3 w Chmielniku. Wyróżnienie otrzymała Dominika Gajek.

/WK/

### Wyróżnione

Janina Samerdak i Agnieszka Wysocka zostały wyróżnione z okazji jubileuszu 150 powstania kół gospodyń wiejskich w Polsce. Uroczystość, którą zorganizowało Starostwo Powiatowe w Kielcach odbyła się w auli Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Nowinach. W obchodach wzięła delegacja Chmielnik z Zastępcą Burmistrza Mariuszem Ścianą na czele.

/UMiG/

### Nowa kaplica

Biskup Jan Piotrowski 15 grudnia 2016 r. poświęcił nowo urządzoną kaplicę w Powiatowym Szpitalu w Chmielniku i odprawił w niej uroczystą Mszę Świętą. Po mszy Ks. Biskup odwiedził wszystkich chorych przebywających w Szpitalu i podzielił się z nimi opłatkiem, a następnie wziął udział w spotkaniu opłatkowym zorganizowanym dla pracowników szpitala.

/www.szpital-chmielnik.pl/

### Młodzi Miłosierni z wizytą

19.12.2016 r. wspólnota Młodzi Miłosierni odwiedziła pensjonariuszy DPS w Łagiewnikach. Na spotkanie wigilijne młodzież przygotowała samodzielnie upieczone ciasteczka. Złożono świąteczne życzenia i zaśpiewano wspólnie kolędy. Po wruszającym i ciepłym spotkaniu dyrektor DPS – u p. Jerzy Kulpiński prowadził grupę po ośrodku. W zakładowej kaplicy młodzi modlili się o spokojne i pełne miłości święta dla pracowników, dyrekcji, podopiecznych DPS oraz dla nich samych.

/www.gimnazjum.chmielnik.com/

### Nauka i zabawa

4 stycznia br. uczniowie klasy 1E, 2E, 3F gimnazjum w Chmielniku uczestniczyli w zajęciach popularno – naukowych pt. „Energia w akcji”, zorganizowanych przez Energetyczne Centrum Nauki w Kielcach.

## W skrócie

Podczas warsztatów gimnazjaliści wzięli udział w eksperymentach, dzięki którym przekonali się, na czym polega przemiana energii oraz w jaki sposób wykorzystujemy ją w życiu codziennym. Ponadto młodzież obejrzała interaktywną ekspozycję i film edukacyjny pt. „Rodzaje i źródła energii”, o tematyce związanej z przeprowadzanymi eksperymentami.

/www.gimnazjum.chmielnik.com/

### 📌 Muzyczne pogawędki

10 stycznia 2017 r. w ramach „Spotkań z muzyką” w OEM „Świętokrzyski Sztetl” wystąpili artyści Filharmonii Narodowej z Warszawy z koncertem pt. „Między dźwiękami – Trio Fortepianowe”. Uczestnicy koncertu mieli niecodzienną okazję przenieść się w klimat i atmosferę minionych epok. Prezentowano utwory Ludwiga van Beethovena, Franciszka Schuberta, Dmitrija Szostakowicza, Astora Piazzolli, Piotra Wróbla. Uczniowie chmielnickich szkół podziwiali muzyczne piękno ich utworów i próbowali odczytać treści ukryte „między dźwiękami”.

/OEM „Świętokrzyski Sztetl”/

### 📌 Dziecięca Piłka Ręczna

13 stycznia 2017 r. w ramach Świętokrzyskiego Programu Rozwoju Aktywności Fizycznej Horyzonty Aktywności Fizycznej, uczniowie klas 1-3, wychowawcy oraz nauczyciele SP w Chmielniku uczestniczyli w otwartej lekcji projektu „Dziecięca Piłka Ręczna”. Zaprezentowano ciekawy sposób zorganizowania lekcji w formie gier, zabaw oraz nauczania elementów techniki gry w piłkę ręczną. W ramach programu szkoła otrzymała sprzęt sportowy do gry w mini piłkę ręczną, a nauczycielom zostały przekazane materiały szkoleniowe. Lekcję otwartą zorganizował i poprowadził Sebastian Srokosz z pomocą praktykanta Piotra Rogali.

/www.spchmielnik.superszkolna.pl/

### 📌 Sesja w pałacu

Członkowie koła fotograficzno-graficznego, realizujący projekt „Śladami przeszłości – Tarnoskała”, poznali historię pałacu w Piotrkowicach. Zorganizowali zimową sesję fotograficzną w zespole pałacowo-parkowym. W strojach z minionej epoki delectowali się pięknem zabytkowych wnętrz, swoim wyglądem i dostojnym zachowaniem przywoływali duchy przeszłości. Rozmawiali, rozmyślali, plotkowali przy zachowanym oryginalnie kominku. Utożsamiając się z ówczesnymi mieszkańcami przyjemnie spędzili czas. Galeria zdjęć z sesji dostępna jest na stronie www.gimnazjum.chmielnik.com.

# Przeszedł na emeryturę

27 stycznia br., w siedzibie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 w Chmielniku, odbyła się uroczystość pożegnania odchodzącego na emeryturę st. kpt. Jarosława Drożdżowskiego.

Jarosław Drożdżowski jest absolwentem Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Kielcach. Pracę zawodową rozpoczął w 1984 roku w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Kielcach. Stanowisko dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Chmielniku objął w dniu 1 czerwca 1989r. W czasie swojej, ponad 34 letniej, służby dał się poznać, w opinii swoich przełożonych i podwładnych, jako oficer wzorowo wykonujący zadania służbowe. Wielokrotnie udowodnił, że posiada znakomite umiejętności kierowania działaniami ratowniczymi oraz podejmowania szybkich i trafnych decyzji. Dowodził wieloma skomplikowanymi działaniami m.in. podczas dużych pożarów, ratownictwie drogowym i usuwaniu skutków powodzi, między innymi w okolicach Połańca i Nowego Korczyna. Przyczynił się w zdecydowanym stopniu do uratowania mienia dużej wartości z zagrożonego zalaniem kościoła w Nowym Korczynie. Jako dowódca przywiązywał wielką wagę do szkolenia funkcjonariuszy, dbał o stałą poprawę warunków pracy i służby podległych mu strażaków. Układał poprawne stosunki z samorządem Miasta i Gminy Chmielnik.

Za swoją pracę był wielokrotnie nagradzany i odznaczany m.in. Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, Brązową i Srebrną Odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”, Brązowym i Srebrnym Medalem „Za Długoletnią Służbę”, Brązowym Krzyżem Zasługi.

W uroczystości zakończenia pracy przez kapitana Drożdżowskiego uczestni-



czyli burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik Paweł Wójcik, st. bryg. Robert Sabat – zastępca świętokrzyskiego komendanta PSP w Kielcach, st. bryg. Sylwester Hamera – komendant miejski PSP w Kielcach, podkomendni odchodzącego dowódcy oraz druhowie z okolicznych OSP.

Tekst i zdjęcie:  
Waldemar Kwiatkowski

PAWLOCAR  
AUTO GAZ SERWIS

pawlocargaz@wp.pl

**AUTO GAZ SERWIS**  
tel. 665-478-123

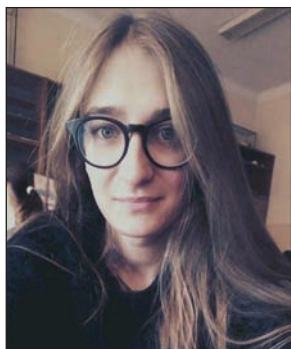
Kowala 7  
26-052 Sitkówka-Nowiny

MONTAŻ SERWIS DORADZTWO





## Prezentujemy...



# PATRYCJĘ GOŁĘBIOWSKĄ

Przewodniczącą  
Młodzieżowej  
Rady Miejskiej

Patrycja jest uczennicą Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku, kształci się w zawodzie technik żywienia i usług gastronomicznych. Jest niezwykle ambitną i pracowitą osobą, która stawia sobie cele i z uporem dąży do ich realizacji. Chętnie udziela się w różnych szkolnych i pozaszkolnych działaniach.

**P - jak przyjaciele** to ludzie, którzy znają nas lepiej, niż my sami siebie. Potrafią rozpoznać, kiedy jesteśmy smutni, chociaż na twojej twarzy widnieje uśmiech. W moim przypadku są to dwie osoby, znamy się od lat i każda z nas może na siebie liczyć. Najważniejsze jest to, że każda z nas potrafi słuchać siebie nawzajem. Mogę liczyć na nie w każdej chwili, nawet gdyby to był środek nocy.

**A - jak aktywna.** Uwielbiam się ruszać. Sport to lek na wszystko. Kiedy biegam nie myślę o niczym innym, tylko o tym, by przebiec wyznaczony dystans i zmęczyć się do utraty tchu. Przepis na udany dzień to właśnie zachwywanie się małymi rzeczami oraz wysiłek fizyczny. Do każdego rodzaju sportu, czy to do piłki nożnej, czy też pływania potrzebna jest nam determinacja, ciężka praca oraz zaangażowanie, ponieważ bez tego wszystkiego nie ma szczęśliwego zakończenia. Teraz, niestety, wolimy siedzieć w domu, użalać się nad sobą, zamiast ruszyć się i zmienić coś w swoim życiu. Wystarczy tylko wstać z kanapy, założyć wyczynowe buty i ruszyć przed siebie.

**T - jak taniec.** Taniec jest to coś, czego serce nie potrafi wyrazić słowami. Tańczę odkąd pamiętam. Zespoły taneczne w zerówce, potem w podstawówce i najlepsze co mnie mogło spotkać, czyli zespół taneczny 'KAMENA'. Dzięki temu poznałam wielu

wspaniałych ludzi, zwiedziłam piękne miejsca, a przede wszystkim mogłam się rozwinąć i zrozumieć, że z tańcem chcę wiązać moją przyszłość.

**R - jak rodzina.** Rodzina jest dla mnie najważniejsza. W domu czuję się bezpiecznie i swobodnie. Na każdego z członków rodziny mogę liczyć, zawsze służą mi pomocą. Rodzice dla dziecka to wzór do naśladowania. Dzięki mojej mamie, nauczyłam się, tego że chociażby wszystko „waliło” nam się na głowę, to nigdy nie możemy się poddawać. Świat jest okrutny i w momencie, kiedy powinie Ci się noga, a ty nie wstaniesz, zostaniesz przygnieciony. Tą siłą, która pozwala mi wstać, jest właśnie moja mama i cała reszta rodziny.

**Y - jak yeti.** Kocham zwierzęta, to jedyne istoty, które nigdy Cię nie zranią. Nie oceniają Cię za wygląd, albo za to czy jesteś bogaty. Po prostu są przy Tobie, kiedy innych nie ma.

**C - jak cierpliwość.** To cecha, której w pewnych momentach mi brakuję. Zazdrozczę osobom, które mają anielską cierpliwość i potrafią spokojnie podchodzić do różnych spraw. Każdego dnia uczę się tej cechy i pragnę podchodzić do wszystkiego z dystansem. Kiedy w coś się angażuję, to chcę zrobić to najlepiej jak potrafię i właśnie wtedy przychodzi strach, przed tym, że coś się nie uda. Natomiast, kiedy już czekam na efekty mojej pracy, to nie potrafię być spokojna. Wolałabym usiąść na kanapie z kubkiem gorącej herbaty i przeczytać jakąś książkę, jednak nie mogę skupić na lekturze i chodzę z kąta w kąt. Nie potrafię podejść do przykrych zdarzeń spokojnie, ale to chyba jak każdy z nas. Musimy się uczyć cierpliwości, ponieważ to klucz do szczęścia.

**J - jak jesień.** Pora roku, którą po prostu ubóstwiam - za kolorowe liście drzew, które stają się niesamowitą inspiracją i skłaniają mnie do szczęścia. Jesień jest dla mnie, jak muza dla poety, poeta pod natchnieniem tworzy wiersze, a ja uwielbiam fotografować przyrodę, która zmienia się wokół. Robię zdjęcia animatorsko, jest to dla mnie coś ważnego. Tworzę swoją własną sztukę i mogę się nią dzielić ze wszystkimi.

**A - jak asertywna.** Staram się wyrażać własne zdanie, uczucia w taki sposób, by nikogo nie urazić. Potrafię odmawiać, ale jeśli na czymś mi zależy, to się tego trzymam. Akceptuje siebie, taką jaką jestem i mam szacunek do siebie oraz innych. Stawiam sobie takie cele, do których z zaangażowaniem dążę i nie poddaję się, przy pierwszym potknięciu.

## Jest nowy samochód

Volkswagen T6 przeznaczony do przewozu 9 osób, z silnikiem o mocy 103 KM, wyposażony w najazd dla wózków inwalidzkich oraz zestaw głośnomówiący i inne elektroniczne udogodnienia został przekazany w grudniu do Środowiskowego Domu Pomocy w Chmielniku.

Zakup był dofinansowany z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach programu wyrównywania różnic między regionami III obszar D, który obejmuje pomoc w likwidacji barier transportowych. Kwota dotacji wynosi 72.030,00 zł. Wartość całego zamówienia to 127.800,00 zł.

W uroczystym przekazaniu samochodu uczestniczyli: senator RP Krzysztof Słoń, wicewojewoda kielecki Andrzej Bętkowski, przewodniczący Rady Miejskiej w Chmielniku Sławomir Wójcik, burmistrz MiG Chmielnik Paweł Wójcik, naczelnik Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Starostwa Powiatowego Kielce Stanisław Furmanek, dyrektor Oddziału Świętokrzyskiego PFRON Andrzej Michalski. Modlitwę w intencji bezpieczeństwa



osób, które będą przewożone nowym samochodem, odmówił ks. Dariusz Nyga. Kluczyki przekazano w do rąk doświadczonego kierowcy Szczepana Zgórskiego.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

# Sukcesy w pozyskiwaniu funduszy

Zespół Szkół Nr 3 w Chmielniku to szkoła z wieloletnią tradycją edukacyjną. Od wielu lat jest też beneficjentem wykorzystującym środki finansowe pochodzące z UE.

Dyrekcja wraz z kadrą dydaktyczną podejmuje wiele działań, aby oferta edukacyjna była atrakcyjna dla uczniów oraz by pomagać młodym ludziom w realizacji ich marzeń. Dzięki temu mają oni możliwość zdobycia wielu cennych doświadczeń poprzez uczestnictwo w zagranicznych praktykach zawodowych, dodatkowych kursach i szkoleniach zawodowych, a także w płatnych stażach u regionalnych pracodawców.

W roku szkolnym 2016/2017 w Zespole Szkół Nr 3 realizowane są następujące projekty:

1) „**Nowoczesna szkoła zawodowa - nowoczesny region**” realizowany w partnerstwie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego, Świętokrzyskim Centrum Innowacji i Transferu Technologii Sp. z o.o., Gminą Kielce - CKP w Kielcach, Świętokrzyskim Związkiem Pracodawców „Lewiatan” oraz we współpracy ze Świętokrzyskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Budżet projektu to około **200000,00 zł**. Beneficjentami projektu jest 22 uczniów z technikum żywienia i usług gastronomicznych. Jego celem jest promocja szkolnictwa zawodowego oraz dostosowanie umiejętności uczniów do lokalnego rynku pracy, ze szczególnym ukierunkowaniem na inteligentne specjalizacje.

Korzyści dla ucznia:

- realizacja miesięcznych, płatnych praktyk u regionalnych pracodawców,
- cykl szkoleń z praktycznej przedsiębiorczości oraz języka zawodowego branżowego.

Korzyści dla szkoły:

- wyposażenie nowej pracowni gastronomicznej,
- wyposażenie nowej pracowni językowej.

2) „**Dobre doświadczenia zdobyte na europejskim rynku pracy krokiem do sukcesu zawodowego**” realizowany w ramach programu „Staż zagraniczne dla uczniów i absolwentów szkół zawodowych oraz mobilność kadry kształcenia zawodowego”. Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój współfinansowany jest z Europejskiego Funduszu Społecznego. Budżet projektu to **449 024,43 zł**.

Beneficjentami projektu jest 40 uczniów z technikum hotelarskiego, technikum żywienia i usług gastronomicznych oraz



technikum budowlanego. Ma on na celu podniesienie umiejętności i kompetencji zawodowych uczniów, nabycie doświadczenia zawodowego w odmiennych warunkach kulturowych i obyczajowych, poznanie standardów panujących na włoskim rynku pracy, zwiększanie szans zatrudnienia na regionalnym i europejskim rynku pracy poprzez nabycie cennych kwalifikacji i umiejętności.

Korzyści dla ucznia:

- realizacja praktyk zawodowych w Rimini we Włoszech przez okres 4 tygodni,
- udział w zajęciach z przygotowania językowego (język włoski), z przygotowania kulturowego oraz w warsztatach psychologiczno-pedagogicznych,
- otrzymanie kieszonkowego na wyjazd w wysokości ok. 3000 zł,
- udział w wycieczkach kulturowych (San Marino, Wenecja),
- uzyskanie certyfikatu potwierdzającego odbycie praktyk zawodowych u włoskiego pracodawcy,
- uzyskanie dokumentu Europass Mobilność, który jest honorowany przez wszystkie kraje UE

3) „**Dobre doświadczenia zawodowe szansą na lepszą przyszłość**” realizowany w ramach poddziałania: RPSW.08.05.01 podniesienie jakości kształcenia zawo-

dowego oraz wsparcie na rzecz tworzenia i rozwoju CKZiU. Budżet projektu – **988.727,00 zł**. Beneficjentami jest 50 uczniów ZS Nr 3 w Chmielniku. Celem projektu jest podniesienie kwalifikacji i umiejętności zawodowych uczniów, zwiększenie kompetencji kluczowych niezbędnych na rynku pracy, rozwój współpracy szkoły z pracodawcami oraz zwiększanie szans zatrudnienia.

Korzyści dla ucznia

- bezpłatne kursy i szkolenia dające dodatkowe kwalifikacje zawodowe,
- realizacja płatnych praktyk zawodowych w zakładach pracy,
- utworzenie pracowni spawalnictwa oraz doposażenie pracowni mechanicznej,
- uzyskanie certyfikatu potwierdzającego nabyte umiejętności zawodowe.

**Kursy realizowane w ramach projektu:**

Kurs operatora wózków widłowych z wymianą butli gazowej,  
Kurs operatora koparki,  
Kurs spawania metodą MAG blach i rur ze stali ferrytycznych spoinami pachwinowymi,

Kurs prawa jazdy kat B,  
Kurs wizażu i stylizacji,  
Kurs fryzjerski,  
Kurs elektryk z uprawnieniami do 1kV.

Przygotowała: Milena Jarek-Kwiecień



# Dzień Judaizmu po raz czwarty

16 stycznia w chmielnickiej synagodze obchodzono Dzień Judaizmu. Przedstawiciele judaizmu, duchowni chrześcijańscy, historycy, nauczyciele, uczniowie, studenci obradowali podczas całodziennego spotkania. Gościem specjalnym wydarzenia był prof. rabin Abraham Skórka z Buenos Aires. Dopisali także samorządowcy i władze regionu.

Gospodarz gminy – Paweł Wójcik podkreślił, jak ważne jest pielęgnowanie i badanie historii, czemu m.in. służyła zorganizowana w 2016 r. w Chmielniku konferencja pt. „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”, wzajemne spotkania i dialog, które inicjuje Ośrodek. Elementy wspólnej w wielu aspektach spuścizny historycznej i potrzebę budowania dobrych relacji akcentowali w swoich wystąpieniach wicewojewoda świętokrzyski – Andrzej Bętkowski, marszałek województwa świętokrzyskiego – Adam Jarubas, starosta kielecki – Michał Godowski. W imieniu biskupa kieleckiego wystąpił dr hab. prof. KUL ks. Przemysław Kantyka, zwracając uwagę na wspólnotę biblijnych korzeni i zachęcając do studiowania Starego Testamentu.

Wyjątkowym gościem wydarzenia był prof. rabin Abraham Skórka – rektor Latinoamerykańskiego Seminarium Rabinicznego w Buenos Aires, rabin gminy żydowskiej Benei Tikva i przyjaciel papieża Franciszka. Zaznaczył, że jest pod wrażeniem troski o dziedzictwo żydowskie w Chmielniku, które obejmuje cały region Kielecczyzny, mówił o swoich relacjach z chrześcijaństwem, zauważył także, jak wiele zrobiono dla dialogu w ostatnich latach w Polsce i w Europie. Można było zapoznać się z publikacją napisaną wspólnie przez rabina Skórkę i papieża Franciszka pt. „W niebie i na ziemi”.

Głównym punktem obrad były wykłady dotyczące tegorocznego hasła Dnia Judaizmu, zaczerpniętego z Jeremiasza: „Uwiodłeś mnie Panie, a ja pozwoliłem się uwieść” (Jr 20,7 -9). Mówili na ten temat: rabin Shalom Dov Ber Stambler z Warszawy, o. dr Piotr Nyk, karmelita z Krakowa, pastor Janusz Daszuta – metodysta z Kielc. Podkreślali motyw „uwiedzenia przez Boga” oraz niezłomność prorocką w głoszeniu Słowa Bożego. Dyskutowano – z punktu widzenia judaizmu, duchowości Karmelu i Kościoła reformowanego – na temat tłumaczenia biblijnej skargi/stwierdzenia proroka Jeremiasza, które jest wyrazem posłuszeństwa woli Bożej, mówiono o tym, jak realizowali je prorocy i Mojżesz, jak dzisiaj należy odczytywać Torę i Prawo. Rabin Stambler przekony-



wał m.in., że wciąż należy żyć Torą i ją uaktualniać, bo Tora to nasz czas”, pastor Daszuta zauważał uniwersalność Bożego Prawa i radość płynącą z jego wypełniania, o. Nyk interpretując Jeremiasza mówił także o „nieustannym ogniu, który płonie w duszy człowieka i ją oczyszcza”.

Dzień Judaizmu był okazją do prezentacji historii sztuki i gmin dawnego województwa kieleckiego, co jest jednym z celów funkcjonowania OEM „Świętokrzyski Sztetl” w Chmielniku. Tym razem została przedstawiona Gmina żydowska w Będzinie w prezentacji Karoliny Jakoweńko (Fundacja Brama Cukermana w Będzinie). Nastąpiło także ogłoszenie V edycji konkursu „Nasi sąsiedzi - Żydzi”, realizowanego przez „Świętokrzyski Sztetl”, Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego oraz kielecką Delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej.

Podczas spotkania zaprezentowało się w Chmielniku Koło Studenckie Instytutu Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, zachęcając obecnych uczniów do podejmowania studiów w tym kierunku.

Aktor Zbigniew Waleryś, znany m.in. z roli Pawła z Tarsu w filmie „Quo vadis” Jerzego Kawalerowicza, odczytał fragmenty tekstów z Księgi Jeremiasza i „Tryptyku

rzymskiego” Jana Pawła II. Podkreślał, że pobyt w Chmielniku jest dla niego doznaniem „wręcz mistycznym”.

Na babińcu synagogi nastąpiło otwarcie wystawy „Przemięły cieniem” prof. Władysława Szczepańskiego. Wystawa powstała wskutek inspiracji artysty zabudową dawnych sztetli Polski południowej i wschodniej. Prace artysta przygotowywał od lat 90. XX wieku. – Zawsze starałem się uchwycić cień tradycji i dawnych minionych czasów (...). Myślę, że skromna zabudowa i przedmieścia większych miast są związane najściślej z życiem codziennym (...). W tym szczególnym miejscu pragnę dziś przypomnieć, że choć po człowieku niewiele pozostaje, to po tych, którzy już odeszli, powinna pozostać pamięć i modlitwa za nich – mówił artysta podczas wernisażu.

Na finał wydarzenia na wszystkich gości czekał poczęstunek z elementami kuchni żydowskiej, przygotowany przez zespół Baru Rondo. Zgodnie chwalono chmielnickie przysmaki: gulasz z gęśmi żółdków, czerwoną kapustę z rodzynkami, pieczone pierogi ze szpinakiem oraz z kaszą i białym serem, a także cytrynowy jabłecznik.

OEM „Świętokrzyski Sztetl”



# Orszak Trzech Króli



Kolorowy orszak Trzech Króli, stanowiący barwną celebrację uroczystości Objawienia Pańskiego, przeszedł, w piątek 6 stycznia, ulicami Chmielnika. Dorośli, młodzież i dzieci w koronach na głowach, po zbiórce na Rynku podążyli w radosnym korowodzie w kierunku kościoła parafialnego, gdzie o godzinie 12.00 rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana przez księży Franciszka Siarka i Henryka Wesołowskiego. – *Już po raz trzeci uczestniczę w Orszaku Trzech Króli. Jest to piękne, zapadające w pamięci przeżycie. To święto wiary i zbratania mieszkańców naszego miasta. Będąc emerytowaną nauczycielką cieszę się, że tak wielu rodziców przyszło tutaj ze swoimi pociechami. W dzisiejszym skomercjalizowanym świecie, pełnym niezdrowej rywalizacji, obojętności na los bliźniego, wspólny udział w tej religijnej a zarazem patriotycznej manifestacji, staje się czymś, co pozwala odzyskać nadwątloną wiarę i miłość do drugiego człowieka* - powiedziała reporterowi jedna z uczestniczek święta.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski

## Biblia to most kulturowy

10 stycznia 2017 roku młodzież licealna uczestniczyła w warsztacie biblijnym na temat „Księgi Rut” zatytułowanym „Serce wobec prawa”.

Głównym założeniem zajęć było uświadomienie uczestnikom, że mimo różnic wyznania Biblia jest mostem kulturowym ułatwiającym dialog chrześcijan i wyznawców judaizmu. Słowem kluczem stało się hebrajskie pojęcie *chesed*, które jest cechą osoby dającej więcej, niż wymaga prawo. To właśnie *chesed* przywraca harmonię i szczęście w życiu bohaterów „Księgi Rut”.

W czasie 60 minutowych zajęć uczniowie wysłuchali nagrania współczesnej pieśni ślubnej popularnej w krajach angielskojęzycznych opartej na fragmencie z Księgi Rut 1, 16 – 17, „Song of Ruth” (Wherever You Go) oraz piosenki z kieleckiego spektaklu muzycznego „Rut” (Gdziekolwiek pójdziesz), a także fragment spektaklu. Analizując linię fabularną Księgi Rut oraz decyzje głównych bohaterów, młodzież szukała odpowiedzi na pytania dotyczące szczęścia w małżeństwie, przyczyn emigracji i trudności adaptacji w nowej społeczności.

Zajęcia przeprowadziła nauczycielka i autorka scenariusza spektaklu „Rut” Zuzanna Ferenc – Warchałowska.

### Decyzja Rut

*Gdziekolwiek pójdziesz, tam i ja pójde.  
Gdzie krok postawisz, tam wesprze cię mój krok.  
Przysięgam tobie na wszystko, co kocham,  
Że z twoim losem połączę mój los.  
Ref.: To stroma droga, wąska ścieżka, to nasz wspólny szlak.  
Gdziekolwiek pójdziesz, tam i ja pójde.  
Zostanę z tobą na dobre i złe dni  
I zamieszkać w twoim domu  
I będę wierzyć, tak wierzyć jak ty.*

(Tekst piosenki ze spektaklu muzycznego „Rut”, Kielce 2016)

OEM „Świętokrzyski Sztetl”

## Ferie... do zobaczenia za rok!

Chmielnickie Centrum Kultury podczas tegorocznych ferii przygotowało ciekawą ofertę dla dzieci i młodzieży, złożoną z szeregu imprez, warsztatów i wycieczek. Zajęcia odbywały się we wszystkich świetlicach wiejskich, bibliotekach, muzeum oraz w siedzibie DK.

W pierwszym tygodniu zimowych ferii w Domu Kultury dzieci uczyły się nietrawnej techniki zdobniczej decupage i robienia kwiatów z krepiny pod kierunkiem instruktorek Anny Szczukiewicz i Alicji Adach-Białowąs, a pod okiem artysty Leszka Wawrzyka tworzyły małe formy plastyczne przy użyciu pasteli, kredek i farb. Podczas zajęć umuzykalniających, prowadzonych przez nauczycieli muzyki - Jana Tokarza, Jacka Cielibałę i Dariusza Wilczyńskiego, poznawały budowę instrumentów muzycznych i sposoby wydobycia z nich dźwięków, uczyły się rozróżniać dźwięki i odtwarzać rytm. Dzieci

spotkały się także z policjantem z chmielnickiego posterunku – Michałem Sobótką, który zapoznał ich, m.in. z zasadami bezpiecznego poruszania się po ulicach w drodze do i ze szkoły oraz zagrożeniami wynikającymi z użytkowania Internetu. W sympatycznej atmosferze przebiegło spotkanie z przedstawicielką Nadleśnictwa Chmielnik – Barbarą Jarząbek, którego głównym tematem była pomoc zwierzętom leśnym w okresie zimy. Pogadankę urozmaicił film animowany „Dzik Ryjo” oraz prezentacja multimedialna „Zima w lesie”, a dzieci otrzymały ciekawe materiały informacyjne i gadżety wydawane

przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Radomiu i Nadleśnictwo Chmielnik. 1 lutego zainteresowani mogli przeżyć swoją przygodę z rapem. Podstaw hip hopu i rapowania uczył Arkadiusz Kasza. 3 lutego dla chętnych zorganizowano wycieczkę do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, podczas której można było poznać tajniki produkcji chmielnickiego masła i zwiedzić pomieszczenia produkcyjne. Dodatkowo w Domu Kultury odbywały się projekcje bajek, spotkania koła gier planszowych i zajęcia sportowe.

**Drugi tydzień** obfitował w zajęcia muzyczno-ruchowe. Pod okiem Beaty Stępień

dzieci doskonaliły się w śpiewie, a pełny ekspresji trening z podstaw sztuki walki poprowadził Kamil Wilczyński, były zawodnik szkoły walki Andrzeja Cupryjaka. Z kolei Małgorzata Krysińska zaprezentowała ciekawy sposób wykorzystania makulatury - wprowadziła uczestników w technikę wyplatania dekoracyjnych przedmiotów z papierowej wikliny. 7 lutego grupa dzieci zwiedzała chmielnickie zabytki. W OEM „Świątokrzyski Sztetl”, o wzajemnym sąsiedztwie i relacjach pomiędzy Polakami i Żydami opowiadała dzieciom Edyta Ślusarczyk. Natomiast historię i znaczenie rytualnej łaźni – niedawno odkrytej mykwy przy ul. Kilińskiego oraz wyposażenie młyna mechanicznego przy ul. Lubańskiej przybliżył uczestnikom wycieczki właściciel obiektów, Marian Zwolski. 9 lutego uczestnicy pieczeniem pizzy zaakcentowali swój udział w Międzynarodowym Dniu Pizzy.

**Świetlica w Piotrkowicach** zaprosiła „feriowiczów” w podróż dookoła świata i posmakowania różnych kulinarnych specjalności, jak francuskie ciasteczka, czy spaghetti. Kulinarnie i tanecznie było także w Śladkowie Małym i Grabowcu. Największą, przygotowaną przez pracowników świetlic, atrakcją dla dzieci był wyjazd do Parku Wodnego w Krakowie, gdzie ochoczo oddawano się wodnym szaleństwom.

**W bibliotece publicznej** w Chmielniku we wtorki i czwartki odbywały się zajęcia pod nazwą „Ferie z wyobraźnią”. Bohaterem pierwszego tygodnia był żółw wodno-łądowy, wypożyczony na tę okazję od sympatycznej czytelniczki. Uczestnicy zapoznali się z cechami charakterystycznymi dla tego gatunku, wykonywali żółwiowe prace plastyczne i grali w gigantyczną grę planszową. W drugim tygodniu tematem spotkań było „oswajanie dinozaurów”. Dzieci zaskakiwały prowadzących swoją znajomością zagadnień związanych z prehistorycznymi gadami i dodatkowo rozwijały kreatywność przygotowując stwory z kolorowego kartonu i... balonów. Ostatni dzień ferii zdominowały akcenty karnawałowe – w ramach przygotowań do balu dzieci tworzyły maski dinozaura.

Filia biblioteczna w Sędziejowicach oferowała, m.in. zajęcia z bajkoterapii, np. w oparciu o bajkę „Trzy świnki”, natomiast księżnica w Piotrkowicach organizowała najmłodszym gry i zabawy o charakterze edukacyjnym i plastycznym.

Na zakończenie ferii, 10 lutego, w Sali lustrzanej Domu Kultury odbył się oczekiwany **Balonowy Bal Karnawałowy**. Fantazyjnie przebrane dzieci wspaniale bawiły się w otoczeniu balonowych dekoracji. Opiekę nad blisko 100-osobową grupą sprawowali animatorzy-pracownicy świetlic i Domu Kultury, którzy zachęca-



li do wspólnej zabawy w rytmie znanych przebojów. Tańczono, m.in. kankana, lambadę i macarenę, wyśpiewywano hity polskiego disco polo. W trakcie krótkich przerw uczestnicy mogli udać się na słodki poczęstunek. Podobnie jak w ubiegłym roku odbyły się również wybory „Królew-

skiej pary”. Królową Balu okrzyknięto **Laure Kobus**, a Królem został **Kacper Adach**. Wydarzenie przyniosło wszystkim dużo radości i niezapomnianych wrażeń, było także doskonałym podsumowaniem tegorocznych ferii, a następne... już za rok!

oprac. Magda Jagielska



# Przegląd Kolęd i Pastoralek

**W niedzielę, 29 stycznia, w Domu Kultury w Chmielniku odbył się doroczny Przegląd Kolęd i Pastoralek.**

Przed publicznością wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Chmielnickiego Centrum Kultury pod dyrekcją Jana Tokarza, solo na saksofonie altowym zagrała Weronika Kobus. Ciekawy repertuar przedstawił chór, od wielu lat, działający w parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Chmielniku, kierowany przez organistę Bogdana Zamojskiego. Uwagę widowni przykuły „Jasełka”, w adaptacji Agnieszki Głuszek i Marzeny Kaszy, w wykonaniu dzieci ze Śladkowa Dużego oraz kolędy w ciekawej aranżacji Pauliny Pietryki, zaśpiewane przez scholę z Piotrkowic. Ładnie zaśpiewali uczestnicy zajęć w Studiu Piosenki ChCK, podopieczni Beaty Stępień i występująca po nich Justyna Kwiatkowska, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Zespole szkół nr 3 w Chmielniku.

Nieco odmienny, od wysłuchanego wcześniej, sposób i styl śpiewania kolęd i pastorałek, przedstawił zespół folklorystyczny

„Źródło Sanicy” ze Śladkowa Małego, działający pod kierunkiem znakomitego akordeonisty i organisty, nauczyciela wychowania muzycznego Kamila Kryczki.

Jak zawsze, słuchaczy urzekła 5. Artystyczna Drużyna Harcerska (instr. Kamil Kryczka) oraz „Żeromki” reprezentujące Szkołę Podstawową im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku, podopieczne nauczyciela wych. muzycznego Sławomira Grabki. Swój sceniczny, udany debiut miał duet wokalny Agnieszka Grzebańska i Janusz Kaźmierczak jr.

Wśród widowni oklaskującej kolejnych wykonawców znaleźli się chmielnicki samorządowcy z burmistrzem Pawłem Wójcikiem, któremu towarzyszyła żona Justyna, dyrektorzy miejscowych szkół, nauczyciele oraz duchowni. Dyplomy uznania za udział we wspólnym artystycznym przedsięwzięciu wykonawcom wręczyli burmistrz Paweł Wójcik dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury Małgorzata Gładyszewska.

Tekst i zdjęcie: Waldemar Kwiatkowski



## Małżeństwa Złote i Diamentowe

**22 PARY JUBILATÓW Z GMINY CHMIELNIK ŚWIĘTOWAŁY W SOBOTĘ 21 STYCZNIA  
SVOJE DŁUGOLETNIĘ POŻYCIE MAŁŻEŃSKIE**

Diamentowe gody obchodziło 6 par, a 16 par małżeńskich to Jubilaci „Złotych Godów”, którym zostały przyznane „Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Uroczystość rozpoczęła Bożena Hanszke - kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Chmielniku. „Drodzy jubilaci (...) chcę Wam złożyć najserdeczniejsze gratulacje oraz podziękować za to, że jesteście... bo dzięki Wam warto wierzyć, iż można przeżyć ze sobą tyle lat i wyglądać tak pięknie, jak Wy dzisiaj”- mówiła. Dekoracji w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej dokonał Paweł Wójcik - burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik. Do życzeń dołączyli się także Marcin Bęben - Dyrektor Wydziału Organizacji i Kadr Świątokrzeskiego Urzędu Wojewódzkiego, poseł Bogdan Latosiński, przewodniczący RM w Chmielniku Sławomir Wójcik oraz radny Jan Styczeń. Miłą niespodzianką dla jubilatów była recytacja wiersza przez Andrzeja Łopacińskiego - sekretarza UMiG w Chmielniku.

Diamentowe gody obchodzili: **Kazimiera i Zdzisław Garnarcz z Suskrajowic, Stefania i Adam Jakubiec z Chmielnika, Krystyna i Michał Stępień z Chmielnika, Janina i Józef Rysiak, z Chmielnika, Jadwiga i Stanisław Wieczorek z Chomentówka, Teodozja i Stanisław Piwowarscy z Chmielnika.** Jubilaci „Złotych Godów”, którym zostały przyznane „Medale Za Długoletnie

Pożycie Małżeńskie” to: **Krystyna i Alfred Głowaccy z Chmielnik, Helena i Henryk Góra z Borzykowej, Marianna i Aleksander Korczyńscy z Celin, Helena i Władysław Linowscy z Chmielnika, Zofia i Stanisław Majewscy z Chmielnika, Janina i Piotr Ogłóża z Ługów, Zofia i Jan Pałyga z Piotrkowic, Elżbieta i Stanisław Piskór z Łagiewnik, Danuta i Kazimierz Radwańscy z Chmielnika, Maria i Kazimierz Słomka z Chmielnika, Teresa i Józef Smolińscy z Grabowca, Zofia i Jerzy Sobierajscy ze Śladkowa Małego, Irena i Stanisław Stępień z Towarzystwa, Zofia i Roman Wach ze Śladkowa Małego, Józefa i Waldemar Wcisło z Chmielnika, Helena i Jan Wcisło z Szyszczyc.**

Wszystkim wyróżnionym parom licznie towarzyszyły rodziny - dzieci, wnuki, prawnuki oraz znajomi. Nie zabrakło wzruszeń, wspomnień, gratulacji i życzeń oraz pamiątkowych fotografii. Uroczystość uświetniły występy wokalne Patrycji Dzierżak i Weroniki Kuzy ze Studia Piosenki Chmielnickiego Centrum Kultury. Część oficjalną zakończono uroczystym toastem i weselnym tortem.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawane są od 1960 roku.

Tekst i zdjęcia: Edyta Gruszczyńska

# Konkurs „OMNIBUS” SKOK - Jaworzno

24 listopada 2016 roku, w Chmielnickim Centrum Kultury odbyła się IX edycja konkursu „OMNIBUS” SKOK - Jaworzno, sponsorowana przez oddział SKOK-u w Chmielniku.

Wzięło w nim udział 65 uczestników, którzy w czasie pisania testu rozwiązywali trudne zagadnienia finansowo - ekonomiczne. Rozwiązywali zadania, dotyczące oferty produktów SKOK-u, jak również propagowania oszczędności, gospodarności i kształtowania umiejętności zarządzania finansami w sposób efektywny. Organizacją konkursu zajęła się pani Aneta Barucha-Wolska. Młodzież zmagająca się z testem znakomicie poradziła sobie z trudnymi i obszernymi zagadnieniami. W komisji konkursowej zasiadli, z ramienia SKOK-u, pani Kornelia Smągłowska i Dyrekcja Gimnazjum, które wyłoniło zwycięzców: **Wiktora Stycznia, Martynę**



**Zamojską, Bartosza Wolskiego oraz wyróżniło: Izabelę Przeździk, Sandrę Długosz, Zuzannę Stachurską, Paulinę Bęben i Kacpra Gwaderę.**

Wszystkim uczestnikom gratulujemy i zachęcamy do udziału w kolejnych edycjach.

Anna Barucha-Wolska

## Spotkanie autorskie

# Nie odwracaj się do życia plecami

Na styczniową mroźną aurę biblioteka w Chmielniku zaproponowała czytelnikom spotkanie z niezwykle ciepłą, tryskającą optymizmem i humorem Jolantą Szwalbe. Ci, którzy przyjęli zaproszenie i przyszli we wtorek - 24 stycznia do biblioteki opuszczali ją w doskonałym nastroju i przekonaniu, że uśmiech dodaje energii i ujmuje lat.

Jolanta Szwalbe jest łodzianką, która w wieku 50 lat postanowiła odmienić dotychczasowe, ustabilizowane, monotone życie i rozpoczęła realizację swojego marzenia. W 2008 roku otworzyła własne wydawnictwo im. Benjamina Franklina, w którym wydaje, m.in. książki motywacyjne, reportaże, dzienniki, biografie i antologie cytatów. „Moją misją jest inspirować do aktywności, dawać radość, dobrą energię, ale i nadzieję, że można przezwyciężyć najgorszą sytuację w życiu” – mawia.

Na spotkaniu w chmielnickiej bibliotece przekonywała, iż warto w każdej sytuacji życiowej skupiać się na dobrych jej stronach, że bez względu na wiek warto marzyć i realizować pasje. Podała różne recepty na poprawianie sobie nastroju – od słuchania muzyki po wypijanie codziennie rano kieliszka koniacczku. Spotkanie było prawdziwą ucztą intelektualną. Autorka z pamięci cytowała sentencje ludzi pióra, nauki i kultury. Przytaczała złote myśli Wiktora Hugo, księdza Twardowskiego, Urszuli Ledóchowskiej, Marka Aureliusza, Antoine de Saint-Exupery, Jana Pawła II i wielu innych. Przekonywała, że dobre słowa i poczucie humoru pomagają uporać się



z samotnością, ze stratą bliskiej osoby, oderwać myśli od codziennych zmartwień i trosk. Uświadamiała słuchaczom, że budząc się każdego dnia powinni mieć świadomość, iż otrzymują kolejne, no-wiutkie 24 godziny w prezencie i powinni przeżyć je w niepowtarzalny sposób.

Swoje książki Joanna Szwalbe poleca

wszystkim bez względu na wiek i płeć. Szczególną grupą docelową są osoby 50+. To właśnie głównie do nich skierowała swoją prelekcję w Chmielniku zatytułowaną „Nie starzeje się ten, kto umie cieszyć się życiem”.

Tekst: Magda Jagielska  
Zdjęcie: Edyta Gruszczyńska

# Żyjemy dla siebie i dla innych

W grupie wyróżnionych znaleźli się, m.in. członek zarządu Powiatu w Kielcach Marek Kwiecień, burmistrz Paweł Wójcik oraz dyrektor ChCK Małgorzata Gładyszewska. Sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności złożyła prezes Stowarzyszenia Beata Przeździecka. O prawach i obowiązkach pracodawcy wobec osób niepełnosprawnych mówił Stanisław Golmento z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Kielcach. W jubileuszu wzięli także udział: doktor Maria Gadawska, Dorota Serhej, Ewa Szczygalska, Jan Kal i Adam Bałaga. Muzyczną oprawę przygotował Krzysztof Zawierucha z grupą wokalną OSKAR z DPS w Łagiewnikach. Spotkaniu towarzyszył konkurs kulinarny pn. „Magia naleśników”.

Świętokrzyskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Ruchowo NIE JESTEŚ SAM z siedzibą w Chmielniku zrzesza członków z powiatu kieleckiego, pińczowskiego i buskiego. Pomysłodawcą i pierwszym prezesem był Wojciech Krzyszycha. W skład Zarządu ponadto wchodził Jan Chmielewski, Lilla Kamińska i Helena Wciśło. Komisji Rewizyjnej przewodniczył Zbigniew Majewski. Od samego początku Stowarzyszenie ściśle współpracuje z Urzędem Miasta i Gminy w Chmielniku oraz innymi jednostkami gminnymi. Należy także do Lokalnej Grupy Działania „Białe Ługi”. Dziś w skład Zarządu wchodzi: Beata Przeździecka - prezes i członek Powiatowej rady d/s osób niepełnosprawnych, Małgorzata Olejnik - wiceprezes (do niedawna była członkiem Wojewódzkiej rady d/s osób niepełnosprawnych przy marszałku województwa świętokrzyskiego), Ewa Hen - skarbnik, Elżbieta Musiał - sekretarz. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej jest Katarzyna Bielecka.

Świętokrzyskie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „Nie jesteś sam” w Chmielniku 1 grudnia 2016 r. obchodziło jubileusz 10-lecia. Podczas spotkania, które odbyło się w Domu Kultury w Chmielniku najbardziej zaangażowanym członkom i sympatykom Stowarzyszenia wręczono dyplomy.



Władze Stowarzyszenia z samorządowcami

Minione 10 lat to historia grupy ludzi, którzy chcieli zrobić coś dla siebie i innych. Pierwszym poważnym wyzwaniem było zorganizowanie Świętokrzyskiego Dnia Sportu Osób Niepełnosprawnych i Turnieju Warcabowego pod patronatem Urzędu Marszałkowskiego i Starostwa Powiatowego. W tym okresie dużo się działo: organizowano wystawy rękodzieła, konkursy kulinarne, przygotowywano festyny rodzinne na chmielnickim rynku i wiele spotkań plenerowych, które integrowały rodziny i całe środowisko. Zainicjowano akcję „Gramy dla Wiktorii”, gdzie aukcja i zbiórka pieniędzy na protezę dla dziewczynki przerosła najśmielsze oczekiwania. Stowarzyszenie było także sponsorem konkursu literackiego „Mój Debiut”, w którym młodzi pisarze podejmowali tematykę osób niepełnosprawnych. Od lat Stowarzyszenie wspiera festyn „Z pomocą szpitalowi w Chmielniku”.

„Żyjemy dla nas i dla innych. Otaczamy się ludźmi życzliwymi i uśmiechnię-

tymi, odnajdujemy się w świecie ludzi sprawnych, szukamy w ludziach dobra, akceptując siebie samych. Często nie widać naszych ułomności na zewnątrz, a mamy ograniczenia narzucone określonymi chorobami. Wszyscy chcielibyśmy pracować - dziś mamy zielone światło, ale nadal nie jest to proste. Jesteśmy obecni na konferencjach i szkoleniach dotyczących problematyki osób niepełnosprawnych. Przez te lata wielu ludzi do nas przyszło, ale też wielu odeszło, odeszło niestety na zawsze. Wspominamy ich i pamiętamy o nich. Nie zamykamy się w czterech ścianach naszych domów, mamy wciąż wiele planów i nowe pomysły. Działamy społecznie w naszej małej ojczyźnie, dając nadzieję i radość tym, którzy jej potrzebują” – podsumowała 10 lat działalności Beata Przeździecka, Prezes Stowarzyszenia.

Oprac. na podstawie tekstów:  
Waldemara Kwiatkowskiego i Beaty  
Przeździeckiej



USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

**KOMPLEKSOWE  
WYKOŃCZENIA  
WNĘTRZ**

- MALOWANIE
- SZPACHLOWANIE
- GŁADŹ
- BIAŁY MONTAŻ
- UKŁADANIE PANELE, PŁYTEK
- GIPS-KARTON...



**Marcin Rasała**  
tel. 665 248 125

HOLENDRY 24A, 26-020 CHMIELNIK  
NIP: 655-109-81-04  
marcin.rasala@onet.pl



# 10 PYTAŃ NA DZIESIĘCIOLECIE

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Chmielnik od 10 lat organizuje konkurs literacki „Mój debiut”. Z okazji jubileuszu przeprowadziliśmy w grudniu rozmowę z Ewą Wawrzyk – kierowniczką placówki.

**Red. Zaczniemy od wyjaśnienia naszym Czytelnikom od czego się to wszystko zaczęło i jaka była geneza całego przedsięwzięcia?**

- Po raz pierwszy konkurs został zorganizowany z okazji 60-lecia biblioteki. „Mój debiut” był wówczas jednym z trzech konkursów, które ogłosiliśmy. Oprócz niego odbył się konkurs plastyczny „Biblioteka moich marzeń” oraz na okolicznościowy exlibris naszej księżnicy. Zainteresowanie konkursami przerosło nasze najśmielsze oczekiwania i podjęłam decyzję o kontynuacji tego przedsięwzięcia w następnym roku. A potem wszystko działało się „z marszu”. I tak minęło 10 lat. Przyświecał temu cel, aby rozbudzić w młodych chmielniczankach literacką wyobraźnię. Marzyliśmy, aby dzięki konkursowi narodził się nowy talent pisarski w Chmielniku.

**Red. Przez lata zmieniała się formuła konkursu, zmieniały się kategorie i tematyka. Czym podyktowane były te modyfikacje?**

- Trudno byłoby przygotować długofalowe przedsięwzięcie bez dostosowania się do wszechobecnych zmian i nowych okoliczności. Konkurs musi nadążać za potrzebami i oczekiwaniami, dlatego każdego roku staraliśmy się wprowadzać nowe pomysły i tematy. Dzięki zawarciu Koalicji na Rzecz Rozwoju Bibliotek w Gminie Chmielnik podjęliśmy np. trudny temat niepełnosprawności - głównie po to, aby pokazać, że nasze dzieci dostrzegają inność i są wrażliwe społecznie. W 2012 roku z kolei pojawiły się kategorie multimedialna i fotograficzna. Zawsze zależało nam również, aby inicjować tematy bliskie Chmielniczankom – te związane z regionem, Chmielnikiem, wioskami, walorami przyrodniczymi i historycznymi naszej małej ojczyzny.

**Red. Konkurs nie mógłby się odbywać przez tyle lat bez współpracy ze szkołami. Na czym ona polega?**

- Prace, które otrzymujemy pisane są pod okiem opiekunów – nauczycieli polonistów i tutaj ukłonił w ich stronę, że podejmują się tego zadania. Oni pierwsi wyłaniają uczniów, którzy mają predyspozycje pisarskie. Zachęcają młodzież do wzięcia udziału w naszym konkursie, a także dbają o to, żeby utwory wpłynęły w terminie. Nauczyciele wielokrotnie wspomagali też pracę komisji konkursowej.

**Red. Obserwujemy ostatnio modę na wyszukiwanie młodych talentów w różnych dziedzinach – tańcu, śpiewaniu, nawet w gotowaniu. Czy pisanie też może być modne, atrakcyjne?**



- Pisanie przede wszystkim wymaga talentu, ale i cierpliwości - ciągłej pracy nad warsztatem językowym. Wiadomo, że nikt od razu nie staje się autorem bestsellerów. Trzeba nastawić się na ciężką pracę i czasami również na porażki. Uważam, że pisanie może też być niezwykle satysfakcjonujące. A o tym, że jest już modne, świadczy fakt, że obecnie coraz więcej ludzi ze świata mediów się nim zajmuje. Piszą o sobie, swoim dzieciństwie, otaczającym świecie, polityce. Powstaje mnóstwo biografii. Wydaje mi się, że teraz jest „wysyp” młodych, nieznanych i świetnie zapowiadających się autorów książek obyczajowych. Trzeba zauważyć też nowy nurt, jakim jest pisanie blogów. Może, któryś z naszych debiutantów wykorzysta swoją szansę?

**Red. A o czym najchętniej piszą młodzi ludzie z naszej gminy?**

- O tym, co im najbliższe – o swoich marzeniach, rodzinie, szkole, przyjaźni i pierwszych miłościach. Wyrażają swoje uczucia w poezji, opisują rzeczywistość ale też wymyślają własne światy, fantazjują. Powstają opowiadania z dreszczykiem, a także z elementami baśniowości. W niemal każdej edycji pojawiła się jakaś legenda związana z lokalną historią, np. chmielnicką gęsią, synagogą, rzeką Wschodnią. Widać w tym potrzebę sięgania w głąb miejscowej historii, odszukiwania korzeni oraz identyfikowania się z rodzinnym środowiskiem. Ale nie tylko to, co związane z historią ich interesuje - dostrzegają też tematy trudne, jak choroba, śmierć, niepełnosprawność.

**Red. Ilu uczestników do tej pory wzięło udział w konkursie?**

- Najwięcej osób wzięło udział w drugiej edycji – ponad 100. W konkursie biorą udział uczniowie wszystkich szkół

z terenu gminy, rozpiętość wiekowa jest znaczna – od IV klasy szkoły podstawowej po młodzież szkół ponadgimnazjalnych. W sumie możemy pochwalić się blisko 700 uczestnikami.

**Red. Co decyduje o wyborze najlepszych prac i wyłonieniu zwycięzcy?**

- Komisja konkursowa nagradza autorów prac pięknych literacko, napisanych z polotem, świadczących o żywej wyobraźni. Oceniany jest pomysł oraz ciekawe ujęcie tematu. Zawsze pod uwagę brany jest wiek piszących i samodzielność. Każdy juror ma pulę punktów do rozdysponowania, które następnie zostają zsumowane. Przyznawane są nagrody główne za najlepsze prace oraz dodatkowo kilkoro uczestników otrzymuje wyróżnienia. Oprócz tego, w każdej edycji Burmistrz MiG Chmielnik nagradza wytypowanego przez siebie autora.

**Red. W jaki sposób radzicie sobie z pozyskaniem nagród dla uczestników?**

- Od kilku lat wydeptyjemy ścieżki do osób i instytucji, które nam sprzyjają. Największego wsparcia finansowego udziela nam Nadleśnictwo Chmielnik, które jest fundatorem nagród głównych. Nagrody książkowe pozyskujemy od zaprzyjaźnionych hurtowni. Lokalnym przedsiębiorcom też nie jest obojętny nasz konkurs, dlatego każdego roku wspierają nas słodyczami i innymi artykułami. Rozstrzygnięcie konkursu odbywa się w grudniu, w okolicy święta bliskiego sercu każdego dziecka, tj. Mikołajek. Wtedy też obchodzimy kolejne urodziny naszej biblioteki (została założona właśnie 6 grudnia 1947 r.). Łączymy te uroczystości – nagradzamy laureatów, a Św. Mikołaj częstuje publiczność cukierkami i owocami.

**Red. Co Panią najbardziej cieszy podczas organizacji konkursu?**

- Cieszy mnie ciągle zainteresowanie konkursem, gdy niektórzy uczestnicy dostarczają więcej niż jedną pracę, gdy w komisji konkursowej trwają burzliwe dyskusje, który utwór jest lepszy. I kiedy dowiaduję się, że nasi uczestnicy odnoszą sukcesy w innych konkursach literackich poza obszarem gminy.

**Red. Jak Pani widzi przyszłość konkursu? W jakim kierunku będzie on zmierzać?**

- Mamy pewne pomysły dotyczące zmiany formuły konkursowej, ale jest jeszcze za wcześnie, żeby o tym rozmawiać. Zdradzę tylko, że na pewno odniesiemy się do nowych możliwości jakie daje nam technika.

**Red. Dziękujemy za rozmowę**

## Spotkanie z książką

## Jeszcze jeden odmarsz

W cyklu tym razem prezentujemy fragment powieści *Strzelcy i sokoły* Stanisława Rogali, dotyczącej walk Legionów Piłsudskiego na Pomorzu (szczególnie potyczek w Chmielniku, w okolicy Staszowa, Buska, Stopnicy...) Zachęcamy naszych czytelników do zapoznania się z tym bardzo ciekawym materiałem. Książka dostępna jest w chmielnickiej bibliotece. Zapraszamy do lektury!

„Nareszcie odpoczną. Komendant zapowiedział dłuższy postój na obiad w Chmielniku. Będzie można ugasić pragnienie zimną wodą ze studni usytuowanej przed kościołem, a może nawet coś treściwego zjeść. Zapasy zabrane z koszar skończyły się podczas kolacji w Morawicy, gdzie zalegli na pierwszy nocleg. Nie były duże. Ósemka chleba i kawałeczek wędzonej słoniny. Przepili niegotowaną wodą z Czarnej Nidy. Swoich kuchni polowych nie mieli, zdani byli na łaskę kobiet spotykanych podczas marszu. Morawiczanki nie kwapiły się z poczęstunkiem. Oni prosić nie umieli, brać siłą – tym bardziej. Wystarczyło, że pozwolono im zanoć w szopach, w stodółach na wiązkach siana albo zetłatej słomy. Sybarytami nie byli, do niewygód nawykli. Tylko Komendant został zaproszony przez dziedzica Pawlika na herbatkę. Przydrożną karczmę po długich pertraktacjach zajęli oficerowie. Wymusili na arendarzu poczęstunek. Żołnierze musieli się zadowolić rzeczną wodą i starymi szopami czy stodółami. Choć dokuczał głód, a nad ranem zimno wstrząsało ciałem, nie krzywdowali siebie. Jeszcze grzała pieśń, z jaką opuszczali Kielce. Nikt ich nie żegnał, lecz oni dziarsko śpiewali idąc Nowowarszawską, przez Rynek, Dużą, koło katedry i Krakowską. Puste ulice, puste balkony i okna. Mieszkańcy miasta już strachali się przed powrotem carskich, jakby nie wierzyli, że Strzelcy idą rozbić żołdatów i jeszcze wrócą tutaj. Po drodze nikt ich niczym nie częstował, nie wiwatował, nie pocieszał... Ci, którzy poszli z Sosnkowskim, nie mieli nawet szopy ani wiązki słomy pod głowę. Kwater w chatkach Lisowa ledwie starczyło dla Prusaków i Austriaków. Strzelcy nocowali w polu... Na śniadanie jeszcze jeden łyk rzecznej wody. Dopiero podczas marszu obywatel Zagórski kroił zdobyty gdzieś chleb i rozdawał po dużej pajdzie. Co to jedna kromka chleba? Ale więcej nie było. I tak nie wszystkim starczyło.

Komendant obiecał dużo jedzenia w Chmielniku. Na razie nie zanosiło się na to. Zalegli na Rynku kompaniami, plutonami, luźnymi grupami pomiędzy wozami i końmi. Powstał wielki bałagan. Jedni poszukiwali cienia, inni sklepu, w którym można by kupić coś do jedzenia nie czekając na wojskowy obiad. Przy

studni ustawiła się długa kolejka. Dla niektórych pragnienie picia było najważniejsze. Większość jednak usiłowała znaleźć kawałek wolnego miejsca, gdzie można by było usiąść, rozłożyć się, a przede wszystkim ściągnąć trzewiki i ulżyć nogom. Wczoraj szli od południa do wieczora. Nim znaleźli miejsce noclegowe, zapadła noc. Dzisiaj od wczesnego świtu usiłowali dogonić oddziały Sosnkowskiego, które podchodząc do Staszowa mogły nieoczekiwanie spotkać nieprzyjaciela. W Lisowie zostali tylko jego kilku maruderów-wozaków. Szli więc ostro. Tempo marszu dyktowała okolica. Lasy ciągnące się wzdłuż drogi w odległości trzystu, czterystu jardów, chwilami nawet podchodzące do niej, zmuszały do nieustannego przyspieszania. Komendant rzadko wysyłał patrole na boki dla ich przepatrzenia. Nie chciał zbędnie męczyć żołnierzy i koni. Lecz mimo opanowania i wiary w swoją gwiazdę nieco uległ ogólnemu przeświadczeniu o bliskości kawalerii Nowikowa. W niebezpiecznym tunelu lasu posuwał się szybko. Dopiero za Lisowem, odkąd w krajobrazie zaczęły dominować puste pola, zwolnili. Też nie na długo. Zaraz na horyzoncie, na garbiach pagórków porzuconych wzdłuż drogi, pojawiali się kozacy. Najczęściej samotni jeźdźcy lub niewielkie grupki. Jechali równolegle do drogi lustrując ją. Kilka razy zbliżyli się niebezpiecznie, nawet otworzyli ogień, zmuszając strzelców do zalegnięcia w rowach. Szybkostrzelne karabinki kozackie niosły daleko. Werndle wyglądały przy nich jak chłopiące proce. Dopiero brawurowe wycieczki ułanów zmuszały kozaków do cofnięcia się na bezpieczną odległość. Czyli wróg, przeciwko któremu kroczyli, był dookoła. Nie atakował. Może czuł się jeszcze zbyt słaby? Oni też czuli się słabi, więc szybko podążali za Sosnkowskim. Nikt nie łaował nóg, nie zważał na drętwienie mięśni ani pieczenie odparzonych stóp. Początkowo planowali odpoczynek w Piotrkowicach, gdzie siedemnastowieczny kościół, rozległe budynki klasztoru i kaplica loretańska z osiemnastego wieku obiecywały wiele chłodu. Spodziewali się nawet poczęstunku ze strony zakonników. A najważniejsza była Matka Boska Piotrkowska, cudami sławna na okolicę. Lecz duży park



Tarnoskały przechodzący w las tworzył niebezpieczeństwo skrytego podejścia wroga. Przsiedli tylko w rowach pół godziny i poszli dalej. Wbrew własnym wątpliwościom zostało sił na dojsście do Celin, potem do Suchowoli, wreszcie do Chmielnika. Kompanijni szybko wystawili posterunki i ubezpieczenia na drogach dojsciowych do miasta. Reszta wojska mogła rozłożyć się na Rynku, w sąsiadujących z nim uliczkach i odpoczywać.

Wojtek zaspokoił już pragnienie. Przyniósł Szymkowi pełną menażkę wody i użalał się głośno, że plutonowy nie zezwolił mu wyskoczyć do rodzinnego domu w pobliskim Śladkowie Dużym. Tylko kilka wiorst. Przywiózłby jadła i picia dla całego plutonu. *Bagatelle!* Dla całej kompanii. Może by nawet wyprosił u ojca kilka koni dla ułanów. Wstyd, żeby drogę pieszką przemierzali. Ojciec pewnie już wybaczył mu piechotę zamiast kawalerii i kradzież „hollanda”. Jeżeli nie, skłamałby, że koni potrzebuje dla siebie i kolegów. Najważniejsze *cependant* jedzenie. Przywiózłby na przykład świniaka aromatycznie faszerowanego, furę pieczonych indyków podwójnie nadziewanych, kopę kaczek „na dziko” albo po krakowsku z grzybami, nie mówiąc o kuropatwach, przepiórkach w sosie glogowym. Do tego zimne piwo ciągnięte bezpośrednio z beczki i lukrowane ciastka... Jak skończą tę wojnę, zaprosi Szymka na wakacje! Odeżrą za koszarowe zupy i głodny marsz...”

Stanisław Rogala

## Wspomnienie o ks. Józefie Dzwonku (1935-2016)

## Poeta, pisarz, muzyk, poliglota



We wrześniu 2016 roku pożegnaliśmy księdza Józefa Dzwonka, wieloletniego proboszcza parafii Sędziejowice. Charakteryzowały go pracowitość i gorliwość duszpasterska.

Podczas pobytu w sędziejowickiej parafii ksiądz Dzwonek wykonał dużo prac: północną część dachu kościoła pokrył blachą tytanowo – cynkową, wyremontował chylącą się ku upadkowi wieżę kościelną, a na cmentarzu grzebalnym kaplicę i usunął stary drzewostan zagrażający pomnikom. Parafialne budynki gospodarcze stanowiły ruinę, w miarę możliwości, poprawił ich stan. Żył w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych, gdzie spod zmurszałych podłóg wypełzały szczypance, mucho-mrówki i skrzeczące młode żabki. W tych warunkach mógł egzystować tylko abnegat, a do takich niewątpliwie należał ksiądz Józef. Chociaż zawsze jeździł nowymi samochodami, nie były to drogie auta, naówczas Fiat 125p, Fiat 126p, Polonezy, gdyż - jak lubił powtarzać - dobre jest tylko stare wino, skrzypce i ...wapno.

Okiem dobrego gospodarza widział, że jedynym rozwiązaniem jest budowa nowej plebanii. Jednakże nie podjął się tego, gdyż zdecydował się na trudniejsze zadanie - budowę kościoła w Szarbkowie, pod który kamień węgielny poświęcił papież Jan Paweł II. Parokrotnie budowę wstrzymywał nadzór budowlany z Pińczowa. Ksiądz wtedy pytał robotników: kto jest

waszym proboszczem – ja czy nadzór? – Odpowiadali: no, ksiądz. – Na to ks. Dzwonek: to ja wam nakazuję budować dalej, gdyż jako proboszcz odpowiadam za budowę. Tak więc prace postępowały dzięki uporowi ks. Józefa i Bożej Opatrzności i zostały zwieńczone sukcesem.

Ksiądz Dzwonek prowadził liczną grupę ministrantów i zawsze 6 stycznia pamiętał o nich wręczając upominki i nagrody za gorliwą służbę przy ołtarzu. Świetnie – i nie przez przypadek – wyznaczał ten dzień. W kazaniu podkreślał, że trzej królowie przybyli, aby oddać pokłon i złożyć dary Panu Jezusowi, a on w tym dniu chce uhonorować tych chłopców, dla których kościół był niejako drugim domem.

Jak zatem rozpoczął się kolejny etap Jego życia i podróży po całym świecie? Otóż przy poświęceniu kościoła w Szarbkowie ks. bp M. Jaworski spytał proboszcza, jakie są jego dalsze plany. Ksiądz – z właściwym sobie humorem i bez żenady – odpowiedział: chcę odpocząć! Bo też i było po czym odpoczywać. Kościół w Szarbkowie jest pod wezwaniem M.B. Bolesnej. Nosi ten tytuł z dwóch powodów: po pierwsze, rzeczywiście „rodził się” w wielkich trudach, po wtóre zaś budowniczy- ks. Józef Dzwonek przez całe życie chlubił się datą swoich urodzin - 15 września w dzień M.B. Bolesnej. Od ks. bp. Ordynariusza uzyskał zgodę na wyjazd do Brazylii. A później zwiedził Australię, USA, Meksyk, Indie. Znając 9 języków obcych podczas tych podróży czuł się jak ryba w wodzie, sam był sobie sterem i okrętem.

Ksiądz Dzwonek jest autorem wielu książek. Pięć tomów wierszy, które przyciągają czytelnika już od strony tytułowej - *Ty chcesz iść do nieba bez krzyża?!*, *Tęcza nad Watykanem*, *Na karoserii ludzkiego losu*, *Ja się spieszę*, *Poetyckie impresje z podróży* - to prawdziwa uczta duchowa. Papieżowi – Polakowi poświęcił kilka wierszy, za które otrzymał podziękowanie z Watykanu. Ich treść niezmiennie powoduje drganie serca. *Rapsod Żałobny* był wyeksponowany w Domu Papieskim w Wadowicach, a obecnie znajduje się na wystawie zastępczej. *Papieski Ewangeliarz* przywołuje w pamięci tamte chwile, kiedy na trumnie Jana Pawła II wiatr przewracał kartki ewangeliarza. Z myślą o najmłodszych spod jego pióra wyszło sporo wierszy, a piosenka „Nad brzegami Amazonki”, do której napisał słowa i muzykę, rozweseli każdą dziecięcą buzię.

Był wspaniałym gawędziarzem, miał niebywałe poczucie humoru. Wydał opa-

wały tom dowcipów, anegdot. A jeśli komuś zaświtałaby w głowie myśl czy aby duchownemu wypada opowiadać dowcipy przezornie na pierwszej stronie *Ex Altera Natura* przytoczył myśl św. T. More: „Panie, obdarz mnie zmysłem humoru, daj mi łaskę rozumienia się na żartach, ażebym zaznał w życiu trochę szczęścia, a i innych mógł nim obdarzać” i nieznane-go autora „Solą dowcipu jest nieprzyzwoitość”. Jego miły głos i zaraźliwy uśmiech sprawiały, że z przyjemnością spędzało się z Nim czas. Zawsze był duszą towarzystwa. Spośród wielu zabawnych historii, które wydarzyły się w Jego życiu warto przytoczyć tę z pobytu na Hawajach. Ksiądz bez sutanny, własnym samochodem wracał z lotniska, po drodze zatrzymał go patrol policji, pytając; skąd pan wraca? Ksiądz - ze szczerością – odpowiedział, że z Honolulu. Policjant popatrzył z niedowierzaniem, przesunął czapkę na tył głowy i powiedział: to podejrzane, trzeba dmuchać w balonik. Wtedy ksiądz pokazał paszport i wszystko stało się jasne.

Uwielbiał spotkania z dziećmi i młodzieżą. Nawet jako emeryt spotykał się z nimi, fundował nagrody rzeczowe i pieniężne. Wielokrotnie powtarzał, że w życiu liczy się dobro, a w oczach Boga wartość ma tylko dobro bezinteresowne. Czy był wierny tej zasadzie? Zdecydowanie tak! Spotkania uświetniał grą na skrzypcach i akordeonie. Instrumenty muzyczne towarzyszyły mu od dziecka, zdolności muzyczne miał w genach po ojcu – skrzypku. Także przez 6 lat studiów w seminarium uczył się nut, śpiewał w chórze katedralnym i kleryckim.

Czuł się człowiekiem spełnionym. Cały trud jego życia został Mu wynagrodzony dniem śmierci – zmarł bowiem w największe święto maryjne, 15 sierpnia, w Uroczystość Wniebowzięcia NMP. Zresztą dokładnie przewidział datę śmierci, 3-4 dni wcześniej powiedział: ja umrę w Wniebowzięcie. Pogrzeb miał bardzo uroczysty charakter. Mszy św. przewodniczył Jego Ekscelencja Ks. Bp M. Florczyk, piękne kazanie wygłosił ks. Kan. I Jakusik. Chwile wzruszenia przeżyli wszyscy, gdy dwie uczennice z ZSP w Łopusznie pięknie recytowały wiersze autorstwa ks. Jego wiersze: *Niech nikt za mną nie tęskni / Niech nikt za mną nie kwili / Bo ja będę szczęśliwy / Najszczęśliwszy z ludzi.... / Długo rozbrzmiewała pieśń, do które słowa i muzykę napisał ks. J. Dzwonek: Panie Boże Jestem już przy Tobie/ Panie Boże*

nie odrzucaj mnie. / Nie ma miłości bez pojednania / I MIŁOSIĘRDZIA bez moich też / To słowo „MIŁOSIĘRDZIA” ma swój wydzźwięk – ich autor zmarł przecież w Roku Miłosierdzia.

Książki przynależały do Związku Literatów Polskich w Warszawie i Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego w Katowicach. Przedstawiciele tych organizacji złożyli wiązanki kwiatów. Na wieku trumny stał nowy kielich z pateną, na którym wygrawerowano napis: *W podziękowaniu Bogu za 55 lat kapłaństwa w da-*

*rze dla rodzinnej parafii w Łopusznie ks. J. Dzwonek 2016 r.* Na pogrzebie bardzo licznie zgromadzili się ludzie, wśród nich dyrektorzy i delegacje szkół, poczty sztandarowe, orkiestra OSP, parafianie, którzy z sympatii i wdzięczności przybyli odprowadzić go w tę ostatnią drogę. Księżka Józefa Dzwonka żegnała również delegacja z parafii Sędziejowice. Był to najpiękniejszy dowód, że jego życie miało sens, że śmierć nie zakończyła obecności drogiego Kapłana w ludzkich sercach.

Anna Gong



Fot. Karina Gajek

Kościół pw. Św. Jakuba Apostoła w Sędziejowicach

## Wizje świata według Leszka Wawrzyka

**Od 18 listopada 2016 r. do końca stycznia, w studenckim klubie „Pod Jaszczurami” trwała wystawa malarstwa Leszka Wawrzyka artysty malarza z Chmielnika.**

Zainteresowaniem, nie tylko miłośników malarstwa, ale także uczestników odbywających się tutaj koncertów, debat politycznych, wieczorów z poezją, cieszyło się 30 obrazów wykonanych techniką olejną na płycie, na których twórca przedstawia swoje wizje świata.

Leszek Wawrzyk urodził się 20 sierpnia 1954 roku w Chmielniku. Ukończył Studium Kulturalno - Oświatowe w Warszawie. Uprawia malarstwo i rysunek, jest reprezentantem nurtu surrealistycznego. Przygodę z malarstwem rozpoczął w 1980 r. Dwukrotnie zajmował pierwsze miejsce w przeglądach Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Brał udział w wielu wystawach

m.in. w Warszawie, Łodzi, Tarnowie, Sandomierzu, Berlinie oraz Essen w Niemczech. Jego prace znajdują się w kolekcjach prywatnych w kraju i zagranicą. W jego twórczości można dostrzec świadomego czerpania tematów z dorobku i ideologii nadrealizmu. Widzimy szokujące zestawienia nieprzystających do siebie przedmiotów i zjawisk, upodobanie do niezwykłości, cudowności i erotyzmu, kult rzeczy tandetnych i bezużytecznych oraz operowanie rzeczami gotowymi i wytworzonymi przez naturę. W pracach artysty przejawiają się rozmaite wątki: bezpardonowa walka z wszelkimi stereotypami, skostniałymi regułami i dogmatami artystycznymi, duch rewolty i nonkonformizmu, nonszalancja w zakresie formy, a także nastawienie na przekazywanie treści symbolicznych o uniwersalnym znaczeniu.

Waldemar Kwiatkowski

## W Przededworzu idą z duchem czasu...

**W okresie od 15 grudnia 2016 do 15 lutego 2017 roku w Pracowni Orange, w Przededworzu realizowany był projekt *Idziemy z duchem czasu – podstawy kodowania i konstruowania z wykorzystaniem klocków LittleBits finansowany ze środków Fundacji Orange w ramach programu Pracownie Orange.***

Projekt stanowił odpowiedź na zdiagnozowaną w środowisku lokalnym potrzebę zorganizowania ciekawej formy spędzania czasu wolnego dla dzieci i młodzieży w wieku 7-19 lat uczęszczających do Klubu Młodzieżowego „Wolna Strefa” w Przededworzu oraz mieszczącej się w nim Pracowni Orange. Celem głównym było wdrożenie do oferty placówki aktywności opartej na zastosowaniu nowoczesnych technologii i skutecznej metodzie łączącej edukację z zabawą. Przeprowadzono pięć warsztatów kodowania oraz dwa zajęcia konstrukcyjne z wykorzystaniem klocków LEGO i LittleBits dla dwóch grup beneficjentów. Warsztaty i zajęcia poprowadził wolontariusz - Szymon Bielecki. Wsparciem zostało objętych łącznie 16 osób. Stworzono dwie grupy zajęcio-

we, po 8 osób każda. Grupa młodszą składała się z uczestników w wieku 7-12, grupa starsza natomiast 13-19 lat. W czasie warsztatów kodowania dzieci i młodzież zdobyli podstawową wiedzę i umiejętności z zakresu kodowania w języku Scratch oraz tworzyli własne projekty. Na zajęciach konstrukcyjnych z kolei dowiedzieli się czym są kreatywne klocki LittleBits, jak działają, jakie mają funkcję, w jaki sposób można je połączyć z klockami LEGO. Na realizację projektu otrzymaliśmy grant w wysokości 3 000 złotych. Zakupiliśmy cztery zestawy klocków LittleBits, trzy zestawy klocków LEGO oraz nagrody konkur-

sowe. Dzięki dofinansowaniu z Fundacji Orange wprowadziliśmy do naszej oferty innowacyjne działania, stworzyliśmy kreatywną przestrzeń, połączyliśmy edukację z zabawą. W konkursie na najciekawszą konstrukcję, w którym o wygranej decydowało także zaangażowanie beneficjentów w czasie warsztatów kodowania nagrodzono cztery osoby. Grupa młodszą: 1. miejsce – Bartłomiej Lewicki (tablet), 2. miejsce – Kacper Podsiadło (głośnik mini przenośny), 3. miejsce – Konrad Kowalski (słuchawki z mikrofonem). Grupa Starsza: 1. miejsce – Damian Gawlik (tablet).

Anna Miskiewicz



# Kolonia Ptasznik, cz. 3 – Zima

Na Ptaszniku, jak wszędzie, również zima miała swoje niepowtarzalne uroki. Kiedy śnieżna pierzyna bielutką warstwą pokryła okolice, wszystko wydawało się inne niż do tej pory. Po niezmiernych połaciach pól, niepodzielonych o tej porze roku, zielonymi wstążkami miedzi, hulał bezkarny wiatr. Wzniesione przez niego tumany śnieżnego pyłu wirowały w chocholim tańcu lub sunęły nisko nad ziemią, polerując ściśniętą mrozem powierzchnię. Kiedy trafiły na nierówności terenu lub jakąkolwiek inną przeszkodę, niezwłocznie tworzyły fantazyjne zaspę pełne zakoli, łagodnie lub ostro zakończonych stoków. Bystre oko bez trudu dojrzało ciemne plamki licznych wówczas stad kuropatw wtulonych w rozgrzebaną pracowitymi łapkami zmarzlinę lub sterczące w wiecznym nasłuchiowaniu uszy zająca, który z na wpół otwartymi trzeczami trwał w półśnie, w każdej chwili gotowy czmychnąć przed nadciągającym w postaci lisa lub błąkającego się psa niebezpieczeństwem. Wszelkie zimujące ptactwo kryło się podczas śnieżnej zamieci w gęstych oczekach, pod strzechami chałup, obór lub stodół. Tylko od czasu do czasu nad koronami sosnowego „Bobrowskiego lasku” rozlegało się krótkie, ostre kraknięcie spłoszonego, nie wiedzieć przez co, gawrona. Potężne czarnopióre ptaszysko szarpnięte gwałtownym podmuchem szalejącego wichru, bezskładnie trzepotało skrzydłami, zataczało ciasny krąg i po chwili zapadało w płataninie gałęzi, aby tam wśród niezliczonego stada towarzyszy przeczekać zawieruchę.

Kto nie miał pilnej potrzeby, nie opuszczał w taki czas ciepłej, przytulnej chałupy. Dorośli zajmowali się swoimi sprawami, od czasu do czasu zwracając uwagę rozbrykanej dziatwie, która nudząc się wymyślała coraz to inne, mniej lub bardziej hałaśliwe zabawy... W początkach lat sześćdziesiątych, na Ptaszniku o elektryczności można było sobie jedynie pomarzyć. W dwóch domach były co prawda radia na baterie ale telewizor, który dziś wypełnia nadmiar wolnego czasu jawił się w rozmowach, jako coś bardzo niezwykłego. Ktoś tam czasami przeczytał o takim urządzeniu, inny słyszał o nim od miastowego kolegi, a jeszcze inny zarzekał się, że widział je na własne oczy w oknie wystawowym sklepu prowadzonego przez Kazimierza Górskiego, przy ulicy Kieleckiej w Chmielniku. Ja i mój brat Włodek, pierwszy telewizor ujrzeliśmy na własne oczy mniej więcej około 1960 r. Na „telewizję” zaprosił nas wujek Marian Cichoński z Suchowoli, jeden z pierwszych posiadaczy małego czarno – białego, 17 calowego telewizora. Było to w niedzielne popołudnie. Przed migocącym ekranem w komplecie siedziała rodzina a razem z nią w niemałej liczbie bliźsi i dalsi sąsiedzi. Pamiętam, że w ekran wpatrywały się wspólnie z innymi Tereska i Hanka Garulówny, pani Topolska i niemal cała rodzina Kałandyków. Co jakiś czas rozlegał się przeraźliwy szum, ekran przysałał, za chwilę pojawiały się na nim drobne rozbiegane kropki, jako żywo przypominające rozbiegane mrówki, a potem czarne poziome pasy. W pokoju rozlegał się jęk zawodu, z krzesła podnosił się wujek Marian, który gmerał długo przy tajemniczym pokrętle z tyłu odbiornika, doprowadzając obraz do porządku. Sytuacja powtarzała się już po kilkunastu minutach i ten sam proces rozpoczynał się od nowa. Jeszcze kilkakrotnie zachodziliśmy do wujostwa „na telewizję”, aby z zapartym tchem podziwiać „Konia, który mówi”, „Wojnę domową”, „Jacka i Agatkę” lub „Ptysia i Balbinę”. Szczytem zmysłowej rozkoszy były disneyowskie kreskówki z psem Pluto lub Myszka Miki...

Wróćmy jednak do srogiego, mroźnego dnia, zapachu szczelnie zamkniętej izby, ogrzewanej najpierw prostą, murowaną a w późniejszych latach elegancką, na owe czasy, metalową kuchnią o egzotycznie brzmiącej nazwie „Adelajda”. Zarówno

młodsze, jak i starsze dzieci własnym sumptem organizowały sobie wszelkie gry i zabawy i trzeba przyznać, że pomysłowość wielu była wprost nieograniczona. W zbliżającym się wielkimi krokami okresie przedświątecznym, niemal każde z nas zajęte było sporządzaniem choinkowych ozdób. Spod małych rączek wychodziły czasami prawdziwe cudenka, a pośród wielu innych, imponującej długości choinkowe łańcuchy z pociętej na kilkucentymetrowej długości słomki, nawleczonej na mocną nicią na przemian z kokardkami z kolorowej, karbowanej bibułki. W niemal cudem zdobyte „sreberko”, z opakowania po czekoladzie, zawijało się włoskie orzechy lub cierpliwie sklejało pasemka papieru nazywanego „marmurkiem”, tworząc inny rodzaj łańcucha, którym w wigilię Bożego Narodzenia oplatano naturalną, pachnącą żywicą choinkę...

Ulubioną zabawą chłopców była gra w „Czarnego Piotrusia” - karty dla najmłodszych, lub w wymagającej zręczności w palcach bierki. Wiedzę geograficzną gruntowała gra w „państwa, miasta, góry, rzeki...”, zaś wspólne śpiewanie kołęd i nie tylko, było niezastąpioną lekcją rozśpiewywania dzieci. Wiele emocji wyzwała zabawa w „chowanego”, „zgaduj zgadulę” lub bolesnego „dupka”, polegającego na tym, że delikwenta z zasłoniętymi oczyma uderzało się w wypiętą, wiadomą, część ciała a ten starał się odgadnąć, kto był sprawcą starannie wymierzonego klapsa. Takie beztrioskie, wspólnie spędzone chwile gromadziły w izbach; Bogdana, Stacha i Edka Rajchów, Jurka Cichońskiego, Bogdana Kulpińskiego, Stacha i Bogusia Wójcików, Jerzyka, Baškę, Zofię, Marka Naporów, mnie z bratem i o kilka lat młodszą siostrą Tereską oraz dziewczęta - Irkę i Baškę Garulówny z całym gronem sióstr z rodziny Naporów. Starsi o kilka lat koledzy chadzali już własnymi drogami, czyniąc sobie niejednokrotnie dokuczliwe żarty z młodszą „smarkaterii”. Jeżeli pogoda stawała się łaskawsza, całe wymienione grono kolegów szalało bez umiaru wśród śmiechu i krzyków zjeżdżając na sankach ze stromej hałdy, lepiąc bałwana lub budując najprawdziwsze, mogące pomieścić kilka osób igloo. Dziś z perspektywy czasu, mogę z całą pewnością stwierdzić, że opisany sposób spędzania wolnego czasu, bez niemal zupełnego udziału nachalnych mediów, zbliżał do siebie bez reszty rówieśników, a zadziergnięte przed dziesięcioleciaми więzy przyjaźni przeszły próbę czasu i trwają do dziś...

Wielką rolę w życiu młodego człowieka odgrywała w tamtych latach książka. Czytało się wiele. W krótki, zimowy dzień jak najbliżej zastawionego pelargoniami okna, wieczorami w nikłym świetle naftowej lampy. Z wypiekami na twarzy rozczytywało się w przygodach początkowo bajkowych postaci, a potem bohaterów książek Karola Maya, Arkadego Fiedlera, Alfreda Szklarskiego, w kolejnych latach - Henryka Sienkiewicza, Stefana Żeromskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Karola Bunscha, Jamesa Curwooda, Jamesa Fenimore Coopera, Woltera Scota, Aleksandra Dumasa i innych znakomych pisarzy. Książka, jak nic innego, rozbudzała wyobraźnię i potrzebę poznawania świata. Dyżurnym tomem w naszym domu przez długi okres czasu były „Przypadki Robinsona Crusoe”, które według Daniela Defoe wspaniale rozwinął Stanisław Stampf. Razem z kolegą Edkiem, już w trzecim roku nauki w szkole podstawowej, w 1965 roku staliśmy się stałymi czytelnikami Miejskiej Biblioteki. Do dziś pozostał w pamięci specyficzny zapach obłożonych w szary papier woluminów, ciasno słożonych na bibliotecznych regałach oraz postać bibliotekarki Zofii Śliwińskiej, cierpliwie wyszukującej upragnione przez czytelnika książki...

Wielkie emocje zawsze budził zbliżający się Święty Mikołaj, który w nocy z 5 na 6 grudnia obdarowywał prezentami, a nie-

kiedy różgą, pogrążone w słodkim śnie dzieci. Niezwykłe, nieporównywalne do teraźniejszych, duchowe doznania towarzyszyły Świętom Bożego Narodzenia. Nadejściu tej mistycznej pory roku towarzyszyło niecierpliwe wyczekiwanie oraz dziecięce marzenia, którym sprzyjały długie zimowe wieczory, połączone z wczesnym kładzeniem się do snu, poprzedzanego pacierzem i następującymi po nim barwnymi opowieściami rodziców. Historie o wojnie, Żydach i związanych z nimi przypadkami, nocnych wyprawach do lasu po drewno i inne, nie mniej pasjonujące, nie nudziły się nigdy. Jak nic innego potrafiły pobudzać wyobraźnię, wyzwalać salwy śmiechu oraz wymuszały na ojcu odpowiedzi na niezliczoną ilość dociekliwych pytań... Długa grudniowa noc upływała powoli. Z każdą chwilą w uszach dzieci, coraz ciszej brzmiały słowa matki lub ojca. Milkły głosy sąsiadów żegnających się w sieni i przed domem z dziadkiem Stanisławem, dochodzące zza ściany a potem zza okna. Aromat wanilii z zaczynionego świątecznego ciasta mieszał się z zapachem, płonących pod blachą, smolnych szczap przezornie nagromadzonych w czasie lata i jesieni. W końcu, młode główki ogarniał spokój, zdrowy dziecięcy sen. Śniły o wigilii, choince i zbliżających się świątach...

Następnego dnia, około południa, mama ubierała trójkę dzieci w ciepłutkie, własnoręcznie wykonane na drutach swe-

terki, skarpetki i rękawiczki. Obowiązkowo kurtki, szaliki i buty z sięgającymi niemal do połowy łydki cholewkami. Sama, ładowała na solidne, drewniane sanki, niezbędne do wypieku ciasta wiktuały i brnąc po kolana w świeżym, puszystym śniegu ruszała do odległego około kilometra Dezyderowa - folwarku założonego, jak wieść niesie, a potwierdzają odnalezione przez nieustrzonego w dociekliwości archiwisty i badacza historii Piotra Krawczyka, przez Józefa Chł-



powskiego i nazwanego imieniem swojego nowo narodzonego syna Dezyderego, późniejszego napoleońskiego generała. Po kwadransie forsownego marszu, obszczeni przez radującego się rudego psa Pikusia, wszyscy byli już w dwuizbowej, krytej strzechą chałupie babci Eugenii. Wybudowany w pierwszych powojennych miesiącach dom z solidnych świerkowych bali, składał się z kuchni, pokoju i komory, z której dobiegały zachęcające zapachy jabłek, gruszek i suszonej kiełbasy. W ciągu zabudowy, praktykowanym wówczas zwyczajem, znajdowała się obórka, z której rano w południe i wieczorem dobiegało porykiwanie, domagającej się udoju łaciącej krowy. W otworze prowadzącym na stryszek stała drewniana, rozschnięta i nie budząca zaufania drabina, lecz wejście „na górę” było dzieciom surowo zabronione, z obawy o stan stopu wykonanego z nieheblowanych desek i ocieplonego zgromadzonym tutaj na zimę sianem. W okresie poprzedzającym święta, najważniejszym wyposażeniem kuchennej izby stawał się piec chlebowy. Wymurowany z cegły i gliny, zamykany ozdobnymi żeliwnymi drzwiczkami wygrzewał swoje przepastne wnętrze, w oczekiwaniu na ciasto wykładane na żelazne blachy. Kiedy osiągnął wymaganą temperaturę, ocenianą bezbłędnie „na oko” przez babcię Gienię, wygarniano żarzące się węgle ze spalonego drewna. Słomianym, namoczonym w wodzie chochołem zbierano nagromadzone we wnętrzu sadze i drewnianą łopatą, osadzoną na długim, mocnym stylisku wkładano do buchającej gorącym czeluści, blachy z ciastem. Kilkadziesiąt minut ocze-

kiwania na wypiek, matka, babcia i ciocia Marysia wypełniały sobie przedświąteczną krzątaniną i rozmowami na rozmaite kobiece tematy. W tym samym czasie stryj Olek, amator i degustator nie zawsze niskoprocentowych trunków, coś tam uważnie przelewał z flaszki do flaszki, uzupełniał wodą i dodawał do ostro pachnącej cieczy purpurowego, wiśniowego soku... Dzieci były zazwyczaj zajęte zabawą lub porządkowały choinkowe ozdoby. Kiedy wreszcie otwarto drzwiczki pieca i wspomnianą łopatą wygarnięto blachy z rumianymi plackami, pomieszczenie wypełniał nieporównywalny z niczym innym zapach domowej roboty sernika, makowca, jabłecznika i drożdżowego ciasta.

Mrok zapadł już dawno. Mama ubierała dzieci, mocowała do sanek świeżutkie wypieki i wszyscy wyruszyli w kierunku mającego w oddali Ptasznika. Zza płotu zagadywał stareńki Józef Sambor, pełen energii Czesław Skiba lub Mietek Kulpiński niosący pod pachą siano dla rżącego w stajni konia. Kierunek wędrówki wyznaczało mdłe światło naftowej lampy, zapalanej przez ojca, który powrócił w międzyczasie z pracy. W oddali, na wschodzie, jarzyły się nieliczne miejskie latarnie oświetlające uliczki Chmielnika. W lewo, na skos, światła zelektryfikowanej już Suchowoli, a znacznie bliżej dymił niemiłosiernie wapienik „u Blanka”. W jego kierunku stukocąc stalowymi kołami, toczył się ledwie widoczny sznur wagonów, ciągnięty przez

gwizdzący i buchający parą wąskotorowy parowóz. Po dotarciu do domu, ciasto wędrowało na półki i szafę, zaś znużona rodzina zasiadała najpierw do zasłużonej kolacji a potem do snu. Marzenia o Wigilii i ubieraniu choinki nie pozwalały jednak zmrzyć powiek. Długie chwile płynęły na wsłuchiwanie się w ojcowskie bajania, nim opadły znużone powieki i błogi sen zmożył wreszcie otuloną ciepłymi pierzynami dziatwę.

Rankiem, równo z wynurzającym się z za widnokręgu słońcem, do drzwi zapukali o kilka lat starsi od nas wujkowie, Stach i Jurek oraz towarzyszący im Bogdan. Zdążyli być już w mieście, skąd przynieśli chleb, bułki oraz smakowite „kukielki” wypieczone w piekarni Czerwińskiego, Lenartowicza, Janeckiego lub Moskwy. Każde z dzieci otrzymało po jednym takim specjale, a przy okazji zostało namówione, przez skorych do żartów wujów, do biegu po tajemniczego „kwiczoła”. Nieokreślony bliżej stworek miał, według ich zapewnień, ukrywać się za rosnącym około stu kroków od domu, wiecznie zielonym, wyrosniętym jałowcem. Aby go przedwcześnie nie spłoszyć tupotem, należało pobiec tam na bosaka, chwycić i szybko wrócić do izby. Na zewnątrz w tym czasie panowało przynajmniej kilka lub kilkanaście stopni mrozu. Delikwent, który uległ pokusie i na bosych nożynach, po śniegu pokonał tę odległość, rzeczywiście przynosił do domu „kwiczoła”, bo szczypanie w zmarzniętych stopach, rozgrzewanych potem w letniej wodzie było tak silne, że płacz wyprowadzonego w pole nieboraka, jako żywo kojarzył się z odgłosem wydawanym przez skrzywdzonego warchlaka. Po takim zabiegu, do wyjścia z domu nie potrafił skusić nawet wyiskrzony promieniami słońca śnieg. Z tym większą przyjemnością przystępowało się do ubierania choinki wyciętej dyskretnie, kilka dni wcześniej, bez zwracania uwagi na dogładowanego jasiońskiego las, gajowego Dońca. Pachniało świerczyną, a wkrótce na drzewku zawisły bajecznie kolorowe, przygotowane wcześniej cudęńka. Teraz pozostawało tylko czekać pierwszej gwiazdki, aby wraz z jej pojawieniem na granatowym niebie, po

przełamaniu się opłatkiem, przyniesionym starym zwyczajem przez organistę Józefa Barcica, zasiąść do wigilijnej wieczerzy. Rozbrzmiewały zaintonowane przez obdarzoną przepięknym głosem mamę kolędy, a wśród nich te najbardziej lubiane „Bóg się rodzi”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Bracia patrzcie jeno”. Do wyobraźni przemawiały pastorałki i kantyczki o pasterzach Wojtku, Kubie i Kazimierzu, którzy wyrwani ze snu niezwykłymi zjawiskami na niebie, byli świadkami narodzin Dzieciątka Jezus. Bliskość kochających i kochanych rodziców, ciepło domowego ogniska, jarząca się blaskiem świeczek choinka, potęgowały niełatwo do opowiedzenia nastroj błogości, bezpieczeństwa i wzajemnie okazywanej sobie miłości. Pragnęło się, aby zatrzymały się wskazówki zegara, czas stanął w miejscu, pozwalając przez całą wieczność upajać się niezwykłością tej jedynej w roku nocy...

Dzieci już smacznie spały kiedy zasypaną śniegiem drogą, przyświecając sobie kieszonkowymi latarkami, w stronę odległego o ponad dwa kilometry kościoła, na Mszę Pastorską wyruszały mieszkańcy Kolonii Ptasznik. Pokasływał, sterany ciężką pracą w kamieniołomie i w polu Michał Rajch, zagadywany przez najstarszego syna Bogdana, niemal bezgłośnie szeptała modlitwę wiecznie rozmodlona Janina Wójcik, podpierana ramieniem męża Stanisława. Traktem przetartym z grubsza przez pierwszych piechurów szło małżeństwo Franciszka i Stanisław Kulpińscy z towarzyszącymi im synami Bolesławem, Zygmuntem i Bogdanem. Tuż za nimi, stawiając długie kroki międlif butami wysokie zaspasy ich krewny, stary kawaler Józef Bobrowski, w ślad za którym dreptała Michalina Bobrowska z mężem Janem. Z gromadką dzieci podążał, znany z pracowitości i uczciwości, bogobojny Józef Napora, który pod opieką żony Heleny zostawił na ten czas w domu, niezdolne jeszcze do forsownego marszu najmłodsze potomstwo. Brnąc w zaspach wszyscy minęli „ugorek” z kamieniołomem, a u zbiegu wiodącej w kierunku Kielc, asfaltowej drogi z „krzywą szosą”, jak nazywano wtedy fragment wyboistej ulicy Kieleckiej, tam gdzie w budce dróżnika, strzegł przejazdu kolejowego Daniel Ziółkowski z Holender, przywitani się z Kwiatkowskimi z Wesolej, Wójcikami, Ścianami, Ostami, Wiewiórami z suchowolskich kolonii. Na drewnianym moście, „na Zamościu” dołączyli do idących w tym samym kierunku mieszkańców Suchowoli, skąd do świątyni zmierzali, nierzadko całymi rodzinami, Angielscy, Garulowie, Wójcikowie, Piwońscy, Zatorscy i inni. Za kilkanaście minut wszyscy oni, wespół z rzęszą parafian, ku radości przewodniczącego Eucharystii księdza proboszcza Franciszka Tomczyka, gorliwą modlitwą i chóralnym śpiewem witać będą Nowonarodzonego Zbawiciela. W tym czasie ciężkie płaty wirującego w powietrzu śniegu zdążą zasypać ślady stóp, czyniąc drogę niemal niewidoczną na tle zawianych „ponową” pól...

Nazajutrz Boże Narodzenie, czas beztroskiego świętowania w rodzinnym gronie. Obowiązkowe uczestnictwo we Mszy świętej a potem spacer po twardej warstwie zlodowaciałego śniegu w kierunku Łysej Góry i skoki w głębokie po pas zaspasy. Wielką frajdę sprawiało „rysowanie orła” tam gdzie śnieg ostał się puszysty i miękki oraz ocenianie, czyje ptaszysko odwzorowane półkolistymi ruchami rąk i nóg było najzgrabniejsze. Po chwili wymiana pozdrowień z idącymi na Sumę mieszkańcami Dezyderowa, wśród których nie zabrakło ulubionego przez dzieci Antoniego Bartusiaka i zawsze życzliwej wujenki Janiny. Po krótkiej wizycie u babci Gieni wracało się roześmianą grupą do domu, miało głęboką, cembrowaną kamieniem „Józkową studnię”, jedyne źródło czystej smacznej wody i wzdłuż lizjery bezlistnego o tej porze roku, owocowego sadu dochodziło się do Ptasznika. W gospodarstwie Józefa, targały łańcuchy dwa niebywale ostre, kudłate, bure psy. W drewnianej szopie pobekiwwały owce, a przez niewielkie, powleczone mrozem okno dolatywały

dźwięki harmonii, na której ulubione melodie wygrywała pani Gienia...

W domu, ku niezadowoleniu zmarzniętych wędrowną dzieci, panował chłód. Ogień pod kuchnią zdążył dawno zgasnąć i długą chwilę trwało ponowne wygrzanie pomieszczenia. Kiedy jednak czarna blacha zmieniła kolor na czerwony w jednej chwili przestrzeń wypełniło przyjemne ciepło. Można było zrzucić z siebie kurtki i czapki, aby zasiąść do nakrytego przez matkę stołu, na którym „królowała” opłatek z obrazkiem Bożej Dzieciny. Po południu, od strony miasta w fantazyjnych, pstrokatych strojach nadciągała „kolędziarka”. Na bułanych koniach, przemyślnie skonstruowanych z dostępnych materiałów, z błyszczącymi szablami w rękę pysznili się Marszałek i dwóch ułanów. Obnażonym bułatem wymachiwał Turek, grożący przybranemu w koronę i szkarłatny płaszcz Herodowi. Śmierć, szczerze owinięta w biały całun, zataczała szerokie kręgi osadzoną na stylisku kosą, zaś trójzębnymi widłami, krętymi rogami i długim czarnym ogonem straszył kudłaty Diabeł. Długimi pejsami, workiem na plecach, zmierzwioną brodą i zabawnym „zydłaczeniem” rozbawiał wszystkich stary Żyd. Najmniej atrakcyjny wydawał się Anioł obleczony w długą do samej ziemi białą szatę, ze srebrnym diademem na głowie, złożonymi do modlitwy dłońmi i oczyma utkwionymi w niebo. Po kilku minutach, za sprawą „kolędziarzy” mieszkalna izba zamieniała się w teatralną scenę, na której rozgrywało się budzące wielkie emocje przedstawienie, w którym dobro zwycięża nad złem, a z rąk Śmierci, po stokroć zasłużoną karę ponosi okrutny Herod... Najmłodszy, różnie reagowali na wyczyny zamierzającego się raz po raz widłami Diabła. Jedni kryli się za spódnicą matki inni piszcząc chowali się po kątach i tylko doświadczona, przezorna babcia Marianna czuwała nad bezpieczeństwem leżących na szafie placków, na które pazernym okiem łupał, starający się odwrócić uwagę domowników, łakomy na te rarytasy Kusy...

Krótki grudniowy dzień szybko zamieniał się w szary, beznamienny wieczór. Jasne słońce chyłące się ku zachodowi stopniowo różowiało i z każdą kolejną chwilą, nabierając pełniejszej ciemnoczerwonej barwy, znacząc niebo, zdającą się płonąć, poświata, znikalo za ciemną linią jasięskich i suliszowskich borów... Jutro, z przeciwnej strony nad Chmielnikiem, słońce wzejdzie z powrotem. Milionami skierek rozbłyszna połacie śniegu. Wstanie nowy dzień, a wraz z nim rozlegnie się wrzawa dziatwy zjeżdżającej na sankach z „Dudzinej górki” z której Włodek, Renia, Irka, Baśka, Edek i Stach pomkną daleko, aż do „rowków” i płytkiej studzienki, przy której sterczy drewniana żerdź - „kulka”, z ocynkowanym wiadrzem do czerpania wody. Harce, przepychanki, wśród gwaru i nawoływania, trwać będą z przerwami na posiłek i rozgrzanie przemarzniętych rąk, aż do zmroku. Tak będzie przez całą świąteczną przerwę w nauce. Po Nowym 1964 Roku przyjdzie czas na niezwykle forsowne dwukilometrowe marsze do szkoły. Nikt nawet nie marzył wówczas o gimbusach i odśnieżonych wiejskich drogach. Z tekturowym tornistrem na plecach brnęło się w zaspach w kierunku widocznego z oddali dwupiętrowego budynku z czerwonej cegły, gdzie na uczniów czekali cierpliwi, wyrozumiali nauczyciele, a wśród nich do dziś niezapomniani: Stefania Barosz, Seweryna Kulczycka, Genowefa i Włodzimierz Lubczakowie, Kajetan Kondera, Stanisław Stachowicz, Aleksander Kuczyński, Stanisław Rak, Daniel Rogala, Maria Rogala, Jadwiga Adamczak, Krystyna Stępień i wielu innych. Ze szkolnych okien nie raz i nie dwa spoglądało się tęsknym okiem w kierunku dalekiego domu. Po lekcjach, nierzadko w śnieżnej zawiei lub siarczystym mrozie wracało z powrotem, śladami kilkuletnich stóp znacząc trasę mozolnej wędrowni... c.d.n.

Waldemar Kwiatkowski  
Zdjęcie z domowych archiwów

## Finał II edycji CHLF

## Fighters Chmielnik Mistrzem

10 zespołów, 9 kolejek, 274 bramki i co najważniejsze – „zero” kontuzji i wiele dobrej zabawy oraz zdrowej rywalizacji to główne dane II edycji Chmielnickiej Ligi Futsal, która toczyła się od 3 grudnia 2016 r. do 28 stycznia 2017 r. Zwyciężyła drużyna „Fighters Chmielnik”

W sobotę 28 stycznia w hali Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku dobiegły końca rozgrywki II edycji Chmielnickiej Ligi Futsal. Na podsumowaniu Ligi obecni byli Burmistrz Paweł Wójcik, Przewodniczący RM i zarazem gospodarz obiektu – Sławomir Wójcik, a także wiceprezes MLKS „Zenit” Chmielnik – Stanisław Dyraga. Po przywitaniu gości głos zabrał Burmistrz MiG: - „Bardzo się cieszę, że takie rozgrywki toczą się w naszym mieście i zataczają coraz większy krąg, gdyż biorą w nich udział zespoły spoza terenu naszej gminy” – powiedział między innymi. Z kolei Sławomir Wójcik zapewnił, że ZSNr3 jest otwarty na działania promujące aktywny styl życia i aktywizujące lokalną społeczność. W dalszej części spotkania wręczano nagrody dla poszczególnych drużyn. Zespoły z miejsc od 4 do 10 otrzymały dyplomy oraz pamiątkowe zdjęcia w oprawie. Wszystkim zawodnikom wręczono medale ChLF za udział w rozgrywkach. Następnie nagrody odebrały zespoły, które zakończyły rozgrywki na podium. Trzecie miejsce zajęła drużyna Imigrantów (Kamil Kuranda, Marcin Styrz, Szymon Malec, Marcin Piotrowski, Marek Wawszczyk, Paweł Kamiński, Krzysztof Wawszczyk, Marcin Pietrykowski, Sebastian Radomski, Wojciech Senderowski). Puchar ufundował i wręczył wiceprzewodniczący RM Jarosław Olesiński. Dyplom i talon na sprzęt sportowy o wartości 100 zł, ufundowany przez Akademię Piłkarską Korona, zawodnicy odebrali z rąk Pawła Wójcika. Pamiątkowe zdjęcie i talon do Pizzerii „Smakosz” wręczył Sławomir Wójcik, a medale Stanisław Dyraga.

Puchar ufundowany przez Przewodniczącego RM za zdobycie drugiego miejsca w rozgrywkach odebrała ekipa ETK Gnojno (Sebastian Kwiecień, Kamil Kwiecień, Kamil Milewicz, Karol Jaros, Paweł Banaś, Dominik Kwiecień, Michał Kwiecień, Kamil Makówka, Damian Makowski, Piotr Kwiecień). Dodatkowo zawodnicy otrzymali talon na sprzęt sportowy o wartości 200 zł sponsorowany przez hurtownię „Kielsport” oraz talon o wartości 100 zł ufundowany przez Pizzerię „Smakosz”. Burmistrz wręczył także drużynie dyplom i pamiątkowe zdjęcie.

Zwycięzcami II edycji Chmielnickiej Ligi Futsal, broniąc tytuł z ubiegłego roku, została drużyna Fighters Chmielnik. W tych rozgrywkach w zespole występowali: Grzegorz Stępień, Paweł Ciechanowski, Karol Maciński, Paweł Drożdżowski, Paweł Makówka, Wojciech Gulas, Jakub Juszcak, Sławomir Doroz, Przemysław Pakosiński, Dawid Betka. Puchar ufundowany przez Burmistrza odebrał kapitan drużyny – Grzegorz Stępień. Paweł Wójcik był również sponsorem głównej nagrody – kompletu koszulek sportowych. „Złote” medale i dyplom wręczył Sławomir Wójcik, a talon na 150 zł do pizzerii „Smakosz” trafił do zwycięzców z rąk Jarosława P. Olesińskiego.

Nie obyło się także bez nagród indywidualnych. „Królem strzelców” został zdobywca 19 bramek - Marcin Stępień z Kasterma Team. W nagrodę otrzymał pamiątkową statuetkę i bon na sprzęt sportowy o wartości 100 zł ufundowany przez Akademię Piłkarską Korona. Tytuł i statuetka „Najlepszego bramkarza”, podobnie jak

w ubiegłym roku trafiły do rąk Marcina Pietrykowskiego, który strzegł bramki Imigrantów. Sponsorem nagrody - profesjonalnych rękawic bramkarskich - była również Akademia Piłkarska Korona. Ostatnią nagrodę w postaci statuetki i bonu na sprzęt sportowy ufundowanego przez współorganizatora Ligi - Jarosława Olesińskiego, odebrał zawodnik drużyny Zajazd Panama – Rafał Charyga.

Tabela na zakończenie rozgrywek przedstawia się następująco:

Miejsce	Zespół	Punkty	Bramki zdobyte	Bramki stracone
1	Fighters Chmielnik	22	38	14
2	ETK Gnojno	20	33	19
3	Imigranci	19	31	17
4	Zajazd Panama	18	35	23
5	Kasterma Team	15	30	23
6	FC Przededworze	14	25	24
7	Regesta	7	16	31
8	FC Black Dragons	7	25	36
9	ŁKS Ługi	4	17	49
10	FC Albatros	4	24	38

Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli nas w organizacji II edycji Chmielnickiej Ligi Futsal:

- Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku z Burmistrzem Pawłem Wójcikiem na czele;
- Przewodniczący Rady Miejskiej, Dyrektor Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku - Sławomir Wójcik;
- Akademia Piłkarska Korona;
- hurtownia sprzętu sportowego „Kielsport”;
- „Fotolimuzyny.pl” – wykonawca i fundator pamiątkowych zdjęć w oprawach;
- pizzeria „Smakosz”

Organizatorzy ChLF:  
Jarosław P. Olesiński i Grzegorz Stępień





# Komputery dla szkoły

29 listopada 2016 r. w siedzibie Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przekazano 15 w pełni wyposażonych zastawów komputerowych dla Szkoły Podstawowej im. St. Żeromskiego w Chmielniku.

Po odbiór sprzętu pojechała delegacja uczniów w składzie: Klaudia Skiba, Wiktoria Gajek, Agnieszka Banachowska, Kacper Grzebalski wraz z Renatą Nowak – dyrektorem SP w Chmielniku i Pawłem Wójcikiem – burmistrzem Chmielnika. Małgorzacie Erlich-Smurzyńskiej – dyrektor Świętokrzyskiego Oddziału Regionalnego ARiMR wręczono dyplom uznania i upominki: obraz, kubek z logo szkoły, stroik świąteczny. Wydarzenie było efektem starań organu prowadzącego szkołę o nieodpłatne doposażenie placówki.

– Dobrze jest mieć wokół siebie ludzi dobrego serca, którzy znają potrzeby szkoły. W imieniu uczniów, nauczycieli i dyrekcji pragnę serdecznie podziękować pani dyrektor Małgorzacie Erlich – Smurzyńskiej oraz naszemu burmistrzowi za wsparcie w pozyskaniu dodatkowych komputerów – powiedziała Renata Nowak.



Sprzęt zostanie przeznaczony na utworzenie nowych stanowisk informatycznych, wyposażenie świetlic i klas, w których jeszcze nie ma komputerów oraz wymianę zużytych komputerów. Jest to także przygotowanie placówki do pracy z dziennikiem elektronicznym w przyszłości.

Tekst i zdjęcie: Edyta Gruszczyńska

## Miasto i Gmina Chmielnik

### Mieszkam • Płacę podatki • Wspieram zadania publiczne

Jednym z głównych źródeł dochodów gmin są podatki płacone przez mieszkańców z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych – PIT. Pieniądze oddane do fiskusa w postaci podatku dochodowego w ponad 37 % trafiają do gminy, którą podatnik wskaże jako miejsce zamieszkania w rocznym zeznaniu podatkowym. Dzięki dochodom z tego tytułu finansowane są zadania publiczne realizowane przez samorząd gminny, m.in.: prowadzenie szkół, przedszkoli, domu kultury, bibliotek i świetlic, inwestycje w zakresie budowy i utrzymania wodociągów, kanalizacji, dróg, chodników, oświetlenia ulicznego, infrastruktury sportowo-rekreacyjnej.

Według statystyk, stale zameldowanych w naszej gminie jest 11.364 osoby. Liczba ta nie uwzględnia osób zamieszkujących naszą gminę bez meldunku. **Zachęcamy wszystkich, którzy zamieszkują i chcą wspierać zadania publiczne realizowane przez samorząd gminny, aby wykazywali w rocznych zeznaniach podatkowych gminę Chmielnik, jako miejsce zamieszkania.** W ten sposób zdecydujecie, że część Waszego podatku zasili budżet gminy Chmielnik i wspomogą rozwój gminy. Aktualizacji danych związanych z miejscem zamieszkania w przypadku podatkowe, można dokonać poprzez przekazanie wypełnionego formularza ZAP-3.

Aktualizacja nie podlega opłacie skarbowej.

W skali całej gminy wpływy z podatków od osób fizycznych stanowią znaczący dochód gminy. Przykładowo, jeżeli miesięczne wynagrodzenie jednej osoby wynosi 2.500,00 zł brutto, to do urzędu skarbowego odprowadzany jest podatek dochodowy w kwocie 155 zł, co przekłada się na kwotę 58,39 zł, która zasila budżet gminy ( $155 \text{ zł} \times 37,67\% = 58,39 \text{ zł}$ ). Z tytułu wynagrodzenia miesięcznego wynoszącego 2.500,00 zł w ciągu roku do gminy trafia 700,66 zł ( $58,39 \text{ zł} \times 12 \text{ miesięcy} = 700,66 \text{ zł}$ )

UMiG Chmielnik

## INFORMACJA o odbiorze odpadów

Od 1 stycznia 2017 do 30 czerwca 2017 r. podmiotem odpowiedzialnym za odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców Miasta i Gminy Chmielnik będzie:

„EKOM” ul. Zakładowa 29, 26-052 Nowiny  
tel. 41 315 40 03, 41 368 46 61

Apelujemy o segregowanie odpadów komunalnych oraz wystawianie wysortowanych odpadów w terminach określonych w harmonogramie odbioru odpadów. Firma ma prawo pozostawić worek z odpadami wystawiony niezgodnie z harmonogramem.

**Przypominamy o zakazie spalania odpadów komunalnych w przydomowych piecach.** Takie działanie jest niezgodne z obowiązującym prawem, wpływa na zanieczyszczenie powietrza i nasze zdrowie.

Każdy przypadek nieodebrania odpadów komunalnych w terminie określonym w harmonogramie proszę zgłaszać najpóźniej w następnym dniu roboczym firmie odbierającej odpady lub do Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku, pok. 203, tel. 41 354 32 73 wew. 203.

UMiG Chmielnik

## Kalendarium historyczne

**08.01.1922** – W magistracie Chmielnika. Do charakterystyki położenia naszego samorządu doskonale może posłużyć wykaz pensji płaconych funkcjonariuszom magistratu w Chmielniku. Burmistrz - 20.000 marek miesięcznie, kasjer - 15, sekwestator - 10, sekretarz - 12, starsza kancelistka - 8, młodsza - 4, woźny - 8, tyleż dozorca aresztu. Sejmik niewiele tem się przejmując mówi, że nie ma recepty na te Chmielnika koncepty. [Gazeta Kielecka, nr 2 z 8.I.1922 r., str. 3]

**28.01.1926** – Plaga rogatkowa. W przejeździe autobusem z Kielc do Buska płaci się rogatkowego za kurs tam i z powrotem 9 złotych. - Samochód osobowy płaci w Chmielniku 2 zł., w Busku 1 1 zł. - z powrotem w Chmielniku 2 zł. i w Kielcach 1 zł. razem 6 1 zł. oprócz tego w Busku od 1.II br. na rzecz Sejmiku mają pobierać za postój samochodu 5 zł. Charakterystyczne, że tylko wycieczka samochodowa w południowe krainy jest taka kosztowna tymczasem za przejazd samochodami do Warszawy, w żadnym mieście rogatkowego się nie opłaca. [Gazeta Kielecka, nr 8 z 28.I.1926 r., str. 2]

**23.01.1927** – odbył się w Chmielniku zjazd Strzelców i sympatyków dla zorganizowania obwodu (cztery oddziały) na powiat stopnicki. Prezesem obrano dr. Słupieckiego z Szydłowa, b. oficera Legionów, wice-prezesem p. Kuczyńskiego, nauczyciela szkoły powszechnej. Przemawiali: mecenas Jerzy Grell o ideologii Strzelca, komendant obwodu pińczowskiego – o pożytku, jaki przyniesie Związek zrzeszonej młodzieży, p. Holstrop, leśniczy, o korzyści dla skarbu państwa, oraz o konieczności stworzenia w kraju naszym, pozbawionych granic naturalnych, pogotowia ratunkowego z dzielnych i odpowiednio wyszkolonych obywateli; wreszcie p. Krynicki kierownik szkół powszechnych w Chmielniku, wypowiedział na zakończenie parę jędrnych, krótkich, a mocno odczuty słów o tem, że zadaniem Strzelca musi być także podniesienie poziomu obywatelskiej cnoty młodzieży naszej, która powinna iść w życie z hasłem: uczciwością i pracą. [Gazeta Kielecka, nr 9 z 30.I.1927 r., str. 3]

**12.01.1928** – Chmielnik: Urządził Czaplński z Monarchistycznej Organizacji Wszecstanowej wiec na rynku w czasie jarmarku. W czasie przemówienia, odbywającego się przy wrzasku i gwizdania, pociągnięto wóz, z którego przemawiał Czaplński i obwożono go wśród śmiechu i drwin całego ludu. [UWK100 – sygn. 2654]

**01.02.1929** – Chmielnik: Związek Robotników Odzieżowych zorganizował zebranie w lokalu kina „Apollo”. Zebranie zagał Glajt Josek i zaprosił na przewodniczącego Klarmana Eliasza. Obaj wymienieni należą do Poalej Sjon Lewicy. Mówcy omawiali korzyści, jakie robotnicy osiągają w organizacjach zawodowych i dość ostro krytykowali działalność komunistów. Obecnych na sali było ok. 120 osób. [UWK100 – sygn. 2658]

**11.02.1931** – SPALIŁA STODOŁĘ Aby uzyskać premię asekuracyjną. We wsi Suliszowie, gm. Maleszowa, pow. stopnickiego, wybuchł pożar, który zniszczył na szkodę Wincentego Góraj, mieszkańca tejże wsi - stodołę, wartości 920 zł. Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia przez żonę poszkodowanego Góraj Józefę, a to w tym celu aby uzyskać premię asekuracyjną. Podstęp ten jednakże nie udał się, i małżonkowie Góraj, nie tylko premii tej nie otrzymają, ale jeszcze na dodatek powędrują do kryminału. [Gazeta Kielecka, nr 15 z 19.II.1931 r., str. 4]

/oprac. Piotr Krawczyk/

## Przydatne informacje

### URZĄD MIASTA I GMINY W CHMIELNIKU

26-020 Chmielnik, Plac Kościuszki 7  
Powiat Kielecki, Województwo Świętokrzyskie  
umig@chmielnik.com  
www.chmielnik.com

### Urząd Miasta i Gminy - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 9:00 - 17:00  
wtorek - piątek 7:30 - 15:30  
tel. 41 354 22 78, faks 41 354 32 73

### Urząd Stanu Cywilnego - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 7:30 - 17:00  
wtorek - piątek 7:30 - 15:30  
tel. 41 354 22 78 wew. 307, faks 41 354 32 73

### Kasa Urzędu Miasta i Gminy - Plac Kościuszki 7

poniedziałek 9:00 - 16:00  
wtorek - piątek 7:30 - 14:00  
tel. 41 354 22 78 wew. 136, faks 41 354 32 73

### Straż Miejska - Plac Kościelny 5

poniedziałek 7:30 - 17:00  
wtorek - piątek 7:30 - 15:30  
tel. 41 354 28 49

### Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chmielniku - Plac Kościelny 5

poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30  
tel. 41 354 43 83

### Zgłoszenia awarii wodociągów i kanalizacji:

Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o.  
całodobowe zgłoszenia - tel. 41 354 44 30

### Zgłoszenia spraw związanych z odbiorem odpadów komunalnych:

Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku  
Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska  
w godzinach pracy urzędu  
tel. 41 354 22 78 wew. 203

### Zgłaszanie awarii oświetlenia ulicznego na terenie miasta i gminy Chmielnik

Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku  
Wydział Inwestycji i Projektów Strukturalnych  
w godzinach pracy urzędu  
tel. 41 354 22 78 wew. 207

### Policja

Posterunek Policji w Chmielniku  
Osiedle 22 Lipca blok nr 16 (od ulicy Mielczarskiego)  
tel. 41 349 36 84, faks 41 349 37 84  
chmielnik@ki.policja.gov.pl  
dzielnicowy dla miasta Chmielnik - tel. 734 494 396  
dzielnicowy dla sołectw gminy Chmielnik - tel. 734 493 294  
całodobowe zgłoszenia - tel. 112

### Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

#### „KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury  
ul. Starobuska 10, 26-020 Chmielnik, tel. 41 354 23 97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:  
redaktor naczelny - Magdalena Jagielska  
redaktorzy - Piotr Krawczyk, Stanisław Rogala, Waldemar Kwiatkowski,  
Jan Rękas, Edyta Gruszczyńska, Jarosław P. Olesiński

Druk: Zakład Poligraficzny STEMAG, Busko-Zdrój, tel. (41) 378 12 87

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

e-mail: kurierchmielnicki@chmielnik.com



Uczestnicy „Plastykaliów- Muzykaliów” 2016



Występ zuchów 5. Artystycznej Drużyny Harcerskiej



Spotkanie z Mikołajem w Śladkowie Małym



Zespół „Źródło Sanicy” podczas Przeglądu Kolęd i Pastorałek



Chór parafialny wystąpił podczas Przeglądu Kolęd i Pastorałek



Orszak Trzech Króli w Chmielniku



„Jaselka” w wykonaniu dzieci ze Śladkowa Małego



W czasie ferii dzieci dowiedziały się jak pomagać leśnym zwierzętom

Fot. Waldemar Kwiatkowski



„Ferie z wyobraźnią” w chmielnickiej bibliotece

Fot. Edyta Gruszczyńska



Występ uczniów Filii SP w Suchowoli z okazji Dnia Babci i Dziadka

Fot. Waldemar Kwiatkowski



Uczestniczki koła fotograficzno-graficznego z chmielnickiego gimnazjum realizują projekt „Śladami przeszłości – Tarnoskała”

Fot. A. Barucha-Wolska

**Dzień Kobiet 2017**  
**Chmielnickie Centrum Kultury**

zaprasza na koncert  
**Jana Blecharza**  
 w towarzystwie aktora Teatru Zagłębia—Krzysztofa Korzeniowskiego

**„Kochamy Was Kobićki”**

5 marca 2017 r.  
 o godz. 17.30

sala widowiskowa Domu Kultury  
 ul. Starobuska 10